Nr. 294. We Lwowie. Sobota dnia 13. Grudnia 1873. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biórо Administracji „Gazety Narodowej“ ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. w PARYŻU: [illegible] Raeckowski, rue de pontoise [illegible] W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wallnerstr. 25. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE niezpieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, acz bywają nieznane.

Lwów d. 13. grudnia.

(Z Rady państwa i sejmów. — Z Czech. — Amnestja. — Zmiany w stosunkach węgierskich.)

Ustawa o pożyczce 80milionowej przeszła w Izbie posłów d. 10. bm. tylko większością 18 głosów, a głównie posłów ruskich, którzy wszyscy za nią głosowali, podczas gdy wprzódy przeważna ich część przeciw popieraniu szulerki giełdowej głosowała.

Stosunek stronictw w sprawach prawnopolitycznych zamanifestował się na tem posiedzeniu, kiedy głosowano nad protestem posłów czeskich. Wszystkie frakcje centralistyczne stanęły po jednej, Polacy i stronnictwo Hohenwarta (prawe centrum) po drugiej stronie; i stosunek ten się nie zmieni.

Siłą głosów liczbową, a nie ustawy, powołano p. Miesesa na miejsce p. Madejewskiego do Izby posłów; ciekawiśmy co nastąpi, gdy wyrok sądowy dowiedzie, że za panem Miesesem głosowali także ludzie przekupieni, że zatem nie miał on istotnie większości absolutnej. Czy otworzą się rządowi oczy, jaki los i jego czeka, jeżeli bezwzględna w postępowaniu swojem klika zechce nadal kierować się nie prawem, tylko siłą swoją numeryczną? Czy i klice samej nie wpadnie na myśl, że postępując tą drogą, tak się zużyje i rozbije ciągłemi zwycięztwami podejrzanego rodzaju, jak deakiści węgierscy?

W sprawach sejmowych mamy bardzo ważne doniesienia z Dalmacji. Z Zadaru podaje *Deutsche Ztg.* następujący telegram:

„Na mocy uchwały klubowej złożyli wszyscy członkowie mniejszości sejmowej, centraliści, swoje mandaty na posłów sejmowych; a w przesłanem równocześnie marszałkowi oświadczeniu krok swój motywują tem, że ze względu na genezę i postępowanie narodowej federalnej większości sejmowej, na postępowanie Wydziału krajowego, na nieznośne podwyższanie podatków krajowych i gminnych, i na zamiar dalszego ich dodwyższenia; ze względu na sprzeczne z prawem postępowanie przeciw centralistycznym reprezentacjom gminnym, na wręcz przeciwne państwowym ustawom zasadniczym zaprowadzenie utrakwizmu (owóch języków wykładowych) w szkołach średnich; w końcu zaś przedewszystkiem ze względu na objawiający się na nowo zamiar stronnictwa federalnego, aby doprowadzić do oderwania Dalmacji od Przedlitawii — pomyślne współdziałanie centralistycznego stronnictwa autonomicznego i udział w rozprawach sejmu okazują się wprost niemożliwemi.“

A zatem klika centralistyczna w Dalmacji robi, to co potępia w innych sejmach.

W sejmie tryestyńskim uchwalono wybrać komisję trzech, która ma zbadać i wykazać prawa historyczne miasta Tryestu wobec reszty państwa; tudzież przyjęto projekt ustawy, zaprowadzającej w tryesteńskich szkołach realnych język włoski jako jedyny wykładowy, mimo wrzasku *Press* i *Blattów*.

W sejmie styryjskim ma frakcja federalna wnieść zastrzeżenie przeciw reformie wyborczej.

W sejmie dolno-austrjackim wniósł Wydział krajowy w skutek zeszłorocznego polecenia sejmu projekt ustawy przeciw katowaniu zwierząt.

W sejmie morawskim zdawało się razu, że centraliści zechcą po ludzku postępować z mniejszością narodową. Wkrótce jednak rzeczy się zmieniły. Oświadczenia narodowców nie dopuścili centraliści do odczytania: a teraz, gdy w rozprawach względem zaprowadzenia ksiąg gruntowych i w budżetowych narodowcy żywy udział biorą, piszą centraliści: „Spólnicy Czechów i feudałów upodobali sobie, rozwlekłemi, nieparlamentarnemi polemikami zabijać czas, i nadużywają tolerancji większości sejmowej niemieckiej. Tej tolerancji nie należy przecie posuwać zbyt daleko, tym wielomownym ichmościom potrzeba klamkę założyć.“ Tak więc wolność mowy jest tylko tolerancją. Wkrótce z tym samym argumentem wyjadą centraliści i w Radzie państwa przeciw frakcjom mniejszości — a według teorji *Czasu*, że gdy się niema siły do czynu, to mówić nie należy, wypadłoby, aby nasi delegaci i z prawego centrum posprawiali sobie kłódki na gęby.

W Czechach smutna walka domowa w obozie narodowym coraz namiętniej się wzmaga. *Narodni Listy* donoszą, że starocześci rozsyłają formularze wotów nieufności przeciw posłom młodoczeskim do ich okręgów wyborczych. Deputacje czeskie z prośbą o amnestję dla Skrejszowskiego nie bywają do cesarza dopuszczane.

Sprawa amnestyjna w ogóle okazuje dziwne objawy. Wiadomo nam, że amnestja, którą dla Przedlitawii i dla Węgier cesarz wydał z powodu swego jubileuszu, nie dotyka przestępców politycznych, że nawet Skrejszowski, chociaż do przestępców politycznych nie jest zaliczony, korzystać z niej nie może. Tymczasem reskryptem do ministra dla spraw kroackich pozwolono darowanie kary godnym uwzględnienia osobom, których rzeczona amnestja nie dotyka. Reszta Węgier zaś, mianowicie serbscy i rumuńscy przestępcy prasowi, i cała Przedlitawia nie otrzymały tego.

D. 10. bm. ukonstytuowała się zsobna frakcja pod przywództwem Ghiczego, głównie z członków lewicy.

Skrajna lewica węgierska zaczyna się także rozpraszać.

Z Rady państwa.

Główna treść posiedzenia Izby posłów z d. 10. bm. jest nam już wiadomą. Dziś podamy niektóre szczegóły.

Prezydent Izby, Rechbauer każe odczytać protest posłów czeskich. (Odczytano)

Prezydent Rechbauer oświadczył następnie, iż nie wahał się odczytać pisma tego w całej osnowie, mniema atoli, że nie można tutaj kwestjonować prawomocności ustaw zasadniczych i innych na nich opartych ustaw. Wszyscy wybrani zostaliśmy na podstawie tych ustaw i ślubowaliśmy, że się ich trzymać będziemy. Ponieważ przeto podpisani na piśmie nie podają powodów swej nieobecności, należy więc ich mandaty uznać za zgasłe.

Hr. Hohenwart. Przeczytane pismo ma wielkie znaczenie, tak z powodu zapatrywań politycznych, jakie zawiera, jak z powodu skutków prawnych, które się z niem łączą, wreszcie ze względu na znaczną liczbę członków tej wys. Izby, na piśmie podpisanych, tak że wymaga koniecznie najgłębszego zbadania ze strony Izby My, cośmy idąc za nakazem koniecznej obrony, zajęli miejsca w tej wys. Izbie, przez co rozdzieleni zostaliśmy od tych, z któremi zgadzamy się w zasadach politycznych, pragniemy naturalnie gorąco, aby nie został zupełnie zerwany ów związek, jaki jeszcze obecnie łączy Radę państwa i naród czeski. (Niemcy czescy wołają z lewicy: Nie ma narodu czeskiego!) Dla tego pragniemy wszystko zrobić, co może do tego celu dopomódz. Mniemam, że panowie z tamtej strony Izby powinniby okazać, że nie chcą iść za namiętnością stronniczą, lecz za spokojnem i dojrzałem zastanowieniem, że jeśli kilkakrotnie kwestjonowany akt tak zwanej reformy wyborczej...

Dr. Rechbauer. Nie mogę pozwolić, aby obowiązującą ustawę mianować „tak zwaną.“

Hr. Hohenwart. Mniemam więc, że ci panowie, którzy przez akt reformy wyborczej umieli wejść w posiadanie wszelkiej władzy politycznej, użyją tej władzy w sposób dla Austrji zbawienny, do przywrócenia pokoju wewnętrznego w duchu pojednania. W danym razie jest to tem potrzebniejsze, że jeden z przywódców tamtej strony nazwał niedawno naród czeski tak znakomitym, że ja nic do jego słów dodać nie mogę. W mowie tronowej wypowiedziano nadzieję, że na tym nowym gruncie przez reformę wyborczą stworzonym, powiedzie się trwały ustalić pokój. Jeśli już z góry spełnienie tej nadziei niema być niemożebnością, natenczas bezwarunkowo jest potrzebnem, aby owo stronnictwo, mające przewagę, okazało się uprzejmem względem mniejszości. O ile i czy odczytane pismo zawiera jakie punkta ku temu, nie da się osądzić z jednorazowego przeczytania, dlatego wnoszę, aby je przydzielić osobnemu Wydziałowi z 15 członków do zdania sprawy.

Prezydent poddał następnie pod głosowanie, czy nieobecność Czechów jest usprawiedliwioną; uchwalono większością głosów, że nie jest usprawiedliwioną. Wniosek hr. Hohenwarta znalazł dostateczne poparcie, ma być przeto zamieszczonym na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

Po innych drobnych sprawach, wybrano p. Rechbauera 231 głosami na 240 na prezydenta; następnie Widulicza i Pillersdorfla na wiceprezydentów.

W sprawie pożyczki 80milionowej głosowali za giełdą:

Apfaltrern, Aresin, Attems, Auspitz, Banhans, Bazant, Beer, Beess, Blumencron, Bonda, Breuer, Canaval, Carneri, Chlumecky, Ciani, Claudi, Cnobloch, Doblhoff, Dordi, Dormitzer, Dubsky, Dumba, Egger, Eichhoff, Elvert, Foregger, Forster, Friedrich, Fürst, Fürth, Gensau, Glaser, Gögel, Gomperz, Granitsch, Grübler, Hackelberg, Haydamacna, Halka, Hammer, Handel, Hanisch, Haschek, Heinz, Helferstorfer, Hönigsmann, Hopfen, Horst, Isbary, Janowski, Jessernigg, Juzyczyński, Kallir, Keil, Kellersperg, Khevenhüller, Kielmannsegge, Kinsky, Klier, Korb sen., Korb jun., Kowalski, Krzyżanowski, Kübeck G., Kübeck M., Kuranda, Landau, Lapenna, Lasser, Leiner, Liebieg, London, Lumbe, Mayrhofer, Naumowicz, Neumann, Neuwirth, Nischelwitzer, Oppenheimer, Pawlikow, Perger, Petritsch, Pietrusiewicz, Pillerstorff, Pino, Plank, Plener, Porenta, Posselt, Prato, Pretis, Proskowetz, Renney, Richter, Riese, Ritter, Rodler, Ryger, Salm, Sandner, Sandrinelli, Scharschmied, Schaup, Schier, Schwab, Seidl, Siegl, Skrbensky, Spens, Steffens, Stockert, Strass, Streerwitz, Stremayr, Sturm, Suida, Suppan, Suttner, Syz, Teuschl, Thomas, Thurn, Tinti, Venturi, Waldert, Wanka, Weeber, Wedl, Weinrich, Weiss, Wickhoff, Wolfrum, Zaillner, Zakliński, Zedwitz, Ziemiałkowski.

Przeciw giełdzie głosowali: Agopsowicz, Barnfeind, Barbo, Baum, Brader, Brandis, Brestel, Brandstetter, Chełmecki, Chrzanowski, Cieuciała, Czartoryski, Czerkawski, Demel, Deschman, Dietrich, Dinst, Dittes, Durnberger, Dunajewski, Dworski, Dzwonkowski, Fischer, Fuchs, Furtmüller, Fux, Giovanelli, Gniewosz, Gołąb, Goldegg, Graf, Grebmer, Greuter, Grocholski, Gross Franciszek, Gudenas, Haase, Harrant, Heilsberg, Held, Herbst, Hermann, Hoffer, Hohenwart, Holzer, Hoszard, Jasiński, Jaworski, Kabath, Kaczała, Kaiser, Kamiński, Kardasch, Karlon, Kirchmayer, Klepsch, Klimesch, Kopp, Kozłowski, Krasicki, Kronawetter, Latzel, Łepkowski, Lienbacher, Löffler, Meissler, Mendelsburg, Nabergoj, Neumayr, Oberleitner, Oelz, Ofner, Pauer, Pauli, Petrowicz, Pfeifer, Pflügl, Polanowski, Portugall, Promber, Rainer, Razlag, Rozer, Ruczka, Russ, Rylski, Sanguszko, Saxinger, Schaffer, Schöffel, Schrank, Schrems, Schürer, Smolka, Sternbach, Steudel, Stöhr, Suess Ed., Suess Fr., Teumer, Thurnherr, Tomaszczuk, Torosiewicz, Umlauft, Woschajak, Walterskirchen, Wegscheidel, Weinhandel, Weigel, Weiss v. Starkenfels, Wężyk, Wildauer, Wodzicki, Zeilberger, Zschock, Zyblikiewicz.

Z naszych posłów nie byli obecnymi pp. Bartoszewski, Gross Piotr, Smarzewski i Tarnowski.

Na wieczornem posiedzeniu d. 10. b. m. traktowano sprawy wyborcze; rezultat wiadomy. Przy sprawie wyboru ks. Jungbauera (anticentralisty) w Czechach pp. Harrant i Pflügel wykazywali nadużycia, jakich się tam rząd, a mianowicie namiestnik dopuszczał — co spowodowało ministra Lassera do odpowiedzi namiętnej, zbyt namiętnej jeżeli sprawa, której bronił minister, była słuszną.

W sprawie wyboru p. Madejewskiego, większość komisji wniosła: 1) uznać jego wybór za nieważny, a 2) wybór p. Hersza Miesesa za ważny; mniejszość zaś: 1) uznać wybór p. Madejewskiego za nieważny, i 2) zarządzić nowy wybór.

P. Dunajewski, Wniosek większości komisji sprzeciwia się ustawom. Izba nie może powoływać do swojego grona członka, o którego wyborze urzędowo nie została zawiadomioną. a Izba otrzymała urzędowe zawiadomienie jedynie o wyborze Madejewskiego. Podług prawa jest możliwy tylko jeden wyjątek, który dozwala Izbie powołać posła jako wybranego. Tym możliwym wyjątkiem jest, gdyby certyfikat wyboru wydano w nieprawny sposób, zamiast wybranemu, wcale niewybranemu. Ten przypadek tutaj nie zachodzi. Protesta ograniczają się jedynie do aktu wyboru. Także z wyższego punktu zapatrywania na istotę parlamentu, okaże się wniosek komisji niestosownym. Na państwach konstytucyjnych jest zasadą, przestrzegać prawa i niezawisłości. Nie leży w zakresie działania Izby, uznawać tego lub owego posła jako wybranego. Izba nie powinna wkraczać w zakres praw wyborców. Parlament może tylko wybór unieważnić i nowy natomiast spowodować. Mowca zaleca z tego powodu ten ostatni sposób postępowania i przychyla się do wniosku mniejszości.

P. Granitsch. Jestem tego samego zdania, co mowca poprzedni, że Izba może przeprowadzać tylko według ustaw słuszności zbadanie wyborów. Ale właśnie ustawa i słuszność muszą nas spowodować do przyjęcia wniosku większości, a do odrzucenia

Kronika krakowska.

(Uchwała łatwa do powzięcia ale trudna do wykonania. — Niewiadomy patron Krakowa. — Gdzie umieszczają żaków u nas a gdzie we Lwowie. — Despekta jakich unikniemy. — Ktoś co się ma do Figi jak przedpokój do kieszeni. — Feljetonista który siedział na tronie. — Rewolucja która sobie oddała sprawiedliwość. — Książka, którą śmiało chwalić nie przeczytawszy. — Makiadet który pewno nie straci. — Materjał dla konkursowych dramaturgów. — Odczyt nie o tym księciu który jest złomny. — Ignoracja człowieka uczącego się chemji z książki która nie wyszła. — Woda niegasząca pożarów. — Kraków na księżycu).

Zaczynamy być dumnymi z siebie w Krakowie.

Nie dlatego, żeśmy we czwartek, zebrani w liczbie wyższej ledwie o jednego nad komplet, uchwalili w Radzie miejskiej większością tylko jednego głosu, przeznaczyć na wodociągi o 300 000 złr. więcej, niż według obliczeń komisji uporządkowania miasta w najlepszym razie mieć możemy na ten cel do rozporządzenia, — nie, nie z tego dumni jesteśmy. Łatwa jest bowiem rzecz uchwalić jakiś wydatek, ale trudniejsza obmyśleć, zkąd potem pieniędzy wziąć, z tej więc uchwały nie mamy jeszcze prawa być dumnymi.

Ale dumnymi jesteśmy, bo się teraz okazuje wyraźnie, że mamy więcej taktu a powagi i zdrowego sensu *vulgo* oleju w głowach, niż oni tam mają we Lwowie.

Bo i my nie z jednego pieca chleb jadaliśmy, i nie w jednej bywaliśmy okazji do zrobienia czegoś, czego robić nie wypada, a wszelako takich niedorzeczności nie dopuszczaliśmy się, jakie się trafiają nad Pełtwią.

Patron nasz, św. Florjan, strzegł nas od pożaru, a który inny święty od wielkiego głupstwa nas strzegł, tego nie wiemy, lecz gdybyśmy wiedzieli, z nabożeństwem dziękczynną odprawilibyśmy do niego nowennę.

Zdawało nam się raz, że pewien redaktor, będący radcą miejskim, obraził naszą Radę miejską. Gdybyśmy mieli wówczas w Radzie miejskiej chociaż jednego Żaaka przez kilkanaście *a*, i chociaż kilkunastu żaków przez jedno *a*, bylibyśmy usadowili się w przedpokoju, i zrobili straszliwą rewolucję przeciw temu radcy-redaktorowi. Na wielkie szczęście nasze jednak, wybrcy nasi nie narzucili nam do ojcowania miastu ani jednego żaka przez ilekolwiek *a*, lecz prawie wszystkich poumieszczali w najniższych klasach szkół rozmaitych, z niewielkiej zaś liczby pozostałej p. Hoffman zrobił operetkę, i wyuczył ich śpiewać w takt swej dyrektorskiej pałeczki. Wyborcy nasi dali nam za to na ojców ludzi poważnych i sensatów, na serjo pojmujących powołanie radnego, ludzi, którzy wiedzą o tem, że rewolucja przedpokojowa lokajską rzeczą jest, i niegodną mężów, mających prawo głos na sali zabierać, choćby też taką rewolucję dla jakichkolwiek przyczyn podwalał jaki podrobiony publicysta, wynalazca imieśłowu „używawszy“. Więc też żadnemu z ojców naszego miasta na myśl nie przyszło, że można w przedpokoju, albo w jakiem innem, jeszcze mniej zaszczytnem, miejscu gmachu ratuszowego, zrobić budę Żaaszakowską, czy po prostu żakowską, ale wszyscy weszli, jak przystało, do sali radnej, jeden z nich zabrał głos, postawił wniosek, większość oświadczyła się za nim, i zapadła uchwała, wzywająca prezydenta, aby w obronie czci Rady miejskiej przeciw radcy-redaktorowi wystąpił. Gdy się zaś okazało, że mylnem jest przekonanie o mniemanej winie radcy-redaktora, Rada miejska mogła cofnąć swoją uchwałę. i wszyscy wiedzieli, że ją cofają mężowie poważni, którym to nie ubliża, że swoją pomyłkę spostrzegli, a nie bohaterowie przedpokoju, którym się burda nie udała.

Tak zrobili nasi ojcowie miasta, i ocalili naszą Radę miejską od despektów, jakie skutkiem burd podobnych bywają. Żaden oskarzony o najpospolitsze kryminały, a nieoczyszczony jeszcze młodzieniec o trzech literach i o czwartem nazwisku, nie pisał do nich z ulicy św. Michała lub z drogi, która na nią prowadzi, otwartego listu, nie wyznaczał im ośmiodniowego terminu do załatwienia sprawy pomiędzy nimi a jednym z nich, nie narzucał im do tej sprawy sędziów ze swojego ramienia, i nie solidaryzował ich z sobą przez solidaryzowanie się z nimi. Żadne splugawione i powielekroć napiętnowane indywiduum nie zaklinało się w imię nieraz sprzedanej przez siebie ojczyzny, aby je przyjęli na superarbitra w swojej sprawie, aby się jego bezstronnym niby sądem kierowali. I nie będzie też powiedziano w historji, w której jako najniższy stopień rewolucji znane były dotychczas rewolucje pałacowe, że Kraków coś jeszcze mizerniejszego — „rewolucję przedpokojową“ wynalazł. Honor ten pozostanie dla Lwowa, a żakom przez ile kolwiek *a*, lecz Żaakom niestety nie z krakowskiej operetki, pozostanie świetny przydomek: *les révolutionnaires d' antichambre.*

Z tego dumni jesteśmy my, Krakowianie.

Gdybym był Lwowianinem i z lwowskiego punktu widzenia zapatrywał się na tę sprawę, zapewne wydałaby mi się ona inaksza. Jusciż, jeżeli aktem pewnej odwagi jest kiwanie palcem w bucie i pokazywanie figi w kieszeni, to wzięcie samego siebie za figę i pokazanie się w przedpokoju jest aktem odwagi tyle razy większej, ile razy ten, kto go popełnia, jest większym od figi, a przedpokój od kieszeni. Chwaliłbym przedewszystkiem odwagę przedpokojowców lwowskich. Z drugiej strony prawdą jest, że w innych miastach, np. w Paryżu, rewolucje nie ograniczają się na przedpokoju, lecz wpadają do sal nietylko radnych ale tronowych. Sam czytałem niegdyś w *Petit Journal* feljeton Timothea Trimma, w którym piszący pod tym pseudonymem p. Léo Lespès opowiadał jak będąc „gaminem“ (tyle co żaaaakiem) w r. 1848 zasiadł 24. lutego na tronie Ludwika Filipa... Chwalebną jest jednakże cnotą skromność, oddałbym więc cześć przedpokojowcom lwowskim za to wewnętrzne pełne abnegacji i pokory uznanie, że im do rewolucjonistów paryskich daleko. W końcu uznałbym ze stanowiska lojalności i konserwatyzmu, że rewolucja tego rodzaju oddaje sobie zupełną sprawiedliwość, skoro się sama z sali do przedpokoju wypycha, i rachęcałbym ją, żeby idąc dalej tą dobrą drogą, — znalazła się jak najprędzej za drzwiami...

Takie byłoby moje zdanie, gdybym był Lwowianinem, ale niestety, Lwowianinem nie jestem, a z urzędu czuję się obowiązanym wyciągnąć z tej sprawy jak najwięcej honoru dla Krakowa, co uczyniwszy, przechodzę do spraw krakowskich.

Tutaj na pierwszem miejscu oddaję hołd muzom. W księgarniach ukazały się „Poezje“ p. Michała Bałuckiego. Nie miałem jeszcze sposobności zapoznać się z tym zbiorem, ale już na pewno powiedzieć mogę, że p. Bałucki miły podarek na gwiazdkę ofiarował tym nielicznym, którzy jeszcze nie wyczytali w kalendarzu A. Nowoleckiego na rok przyszły, że ryby łapią się na wiersze, którzy zatem nie mają potrzeby manifestować wstrętu do poezji na dowód, że nie są rybami. Pan M. Bałucki, któremu zwykłem zawsze mówić szczerą prawdę, tak jak gdyby był radcą miejskim, p. M. Bałucki, powtarzam, jako poeta, jest autorem tylu miłych, serdecznych, pełnych wdzięku i wysokiego pocznacia artystycznego drobnych utworów poetycznych; że wdzięcznym być należy temu poczciwcowi, który te perełki pozbierał, na jeden sznurek nanizał i w czasie przedgwiazdkowym w obieg puścił. W pośpiechu, (jestem w tych czasach tak zajęty nic nierobieniem, jakbym był członkiem wysokiego sejmu, wybranym do komisji w celu nieukończenia sprawy gminnej, propinacyjnej lub drogowej), w pospiechu tedy, przyznać się muszę, nie zauważyłem nawet nazwiska tego nakładcy, ażeby mu zrobić reklamę. Niech się jednak o to nie gniewa — na poezjach p. Bałuckiego nie straci pewno. Co innego, gdyby był wydał naprzykład... Ale dajmy pokój... cieszmy się raczej, że p. Bałucki, jako nasz Aleksander Dumas, napisał już parę razy swoją *Femme de Claude*, jest bowiem nadzieja, że z kolei, niedługo, może na nadchodzący konkurs, *Monsieur Alphonse* nam napisze...

Drugim również z dziedziny muz faktem jest, że p. Hoffman, były dyrektor operetki, objął swoje stanowisko dyrektorskie na nowo. Publiczność obawiająca się, ażeby się żaki nie rozbiegły i w przedpokoju sali radnej jakiej awanturki nie zrobiły, powitała go hucznym oklaskiem, a ci, którzy umieją po francusku, przypomnieli sobie przysłowie; *On revient toujours a ses premiers amours.* (Zwracam uwagę pp. dramaturgów, poszukujących przedmiotu, że A. de Musset nie zrobił z tego przysłowia komedji ani dramatu, i że sztuka p. n. „Wznowiona miłość“ niezawodnie otrzyma pierwszą nagrodę, byle była bezwzględnie dobrą i nadesłaną została na ręce hr. Cetnera we Lwowie najdalej do 1. stycznia).

Trzecim faktem zasługującym na zanotowanie jest, że dr. Adam Bełcikowski miał odczyt o jakimś „Księciu,“ który był „niezłomny.“ O ile się mogłem dowiedzieć, p. Bełcikowski mówił nie o tym księciu, który przed dwoma miesiącami miał jakieś zajście z pewnym adwokatem, mieszkającym na rogu rynku i ulicy św. Jana, bo ten książę, jak się pokazało, był „złomny,“ chociaż już podobno wyreparowanym został.

Czwartym nareszcie i ostatnim faktem, który dziś mam zapisać, jest gruba ignoracja, jakiej dał dowód pewien czytelnik sprawozdań z posiedzeń Rady miejskiej. W czasie dyskusji nad wodociągami Rada uchwaliła, że „sprowadzić się mająca woda ma być odpowiednią do potrzeb domowych a przedewszystkiem do gaszenia pożarów.“ Przeczytawszy to w *Czasie* pewien czytelnik, który wie z doświadczenia (musi należyć do straży ochotniczej), że pożary gasić można wodą zimną i gorącą, czystą i gnojówką, a nawet parą, lodem albo śniegiem, zapytuje się dobrodusznie za pośrednictwem *Kraju*, jaka też to woda jest do gaszenia pożarów nieodpowiednią? Ej! panie czytelniku, daruj, ale wybrałeś się z zapytaniem ni w pięć ni w dziewięć. Dobry z wacpana strażak, ale chemii musiałeś się uczyć z Roscoego, który jeszcze po polsku nie wyszedł i niewiadomo kiedy wyjdzie, skoro nie wiesz, że woda nie jest pierwiastkiem, ale może być rozłożoną na dwa gazy, które się nazywają w każdej książce inaczej, dopóki akademia nasza nie zadecyduje jakie nazwiska dla nich najwłaściwsze. Otóż w stanie takiego rozkładu woda jest nietylko do gaszenia pożarów niepożądaną, ale niesłychanie zapalną, piorunującą. Cóżby się stało w takim razie, gdyby komisja wodociągowa sprowadziła nam taką niebezpieczną wodę w postaci gazów i gdybyś ty czytelniku-strażaku zbliżył się do niej z zapalonym papierosem?... oto cały gród, który Krakus z takim mozołem wybudował, wraz z Sukiennicami, których nam sam djabeł zazdrości (vide kalendarz Nowoleckiego), wyleciałby w powietrze z szybkością dziesięciu tysięcy metrów w pierwszej sekundzie, a że wiadomo z dzieł naukowych (vide Jules Verné, *Voyage autour de la lune*), iż ciała wyrzucone z taką szybkością w górę dostają się prosto na księżyc, przeto Kraków znalazłby się na księżycu i tam dopiero świetny nasz magistrat mógłby cię skazać na 100 złr. kary za zapalenie twego niefortunnego papierosa. Jeżeli zatem Rada miejska uchwaliła, że woda w wodociągach ma być odpowiednią do gaszenia pożarów, uczyniła to z przezornością, żeby nam czasem nie sprowadzono wody rozłożonej na chemiczne pierwiastki, i żebyśmy skutkiem zapalności tej wody nie powędrowali na księżyc. Takiej przezorności winszować trzeba, żartować z niej się nie godzi, panie czytelniku-strażaku.

Kraków 8. grudnia 1873.

Omikron.

wniosku mniejszości. Mamy wybór prawny i nie mogę wiedzieć, dlaczego Izba chce ten wybór prawny przez nieprawny unieważniać. Izba musi szanować prawny wybór. Jeżeli mamy bronić praw Izby, to tem bardziej powinniśmy bronić praw kół wyborczych, których zastępcami jesteśmy. Między godnością naszą a godnością wyborców niema bynajmniej przeciwieństwa! My musimy tego za wybranego uważać, który otrzymał większość głosów, w przeciwnym razie prawo wyboru zostałoby zniszczone. Ażeby je obronić, polecam panom przyjęcie wniosku mniejszości komisji.

Dr. Dworski zwraca uwagę na to, że wniosek większości sprzeciwia się prawu. Mowca odwołuje się na ustawę reformy wyborczej i wykazuje, że przez przyjęcie wniosku większości komisji, wyborca byłby w swojem prawie pokrzywdzony. Izba najlepiej zachowa swoją godność, jeżeli prawo pozostawi zupełnie nienaruszone tak co do słów, jak i myśli. Mowca poleca do przyjęcia wniosek mniejszości.

P. Kowalski przychyla się do wniosku większości.

P. Grocholski przemawia przeciw wnioskowi większości komissji.

Po przemówieniach p. Dworskiego i i Kowalskiego zabiera głos:

P. Lienbacher. Godność Izby nie pozwala na przyjęcie wniosku większości komisji. Wybór p. Miesesa nie był zbadany, co więcej, wyboru zupełnie nie było, dlatego też Izba nie jest kompetentną w tej sprawie. Izba przy weryfikowaniu wyborów nie jest niczem innem, jak tylko sądem kasacyjnym.

Po sofistycznem przemówieniu dr. Herbsta, sprawozdawcy komisyjni bronią odnośnych wniosków, poczem przyjęto wniosek większości komisji przewagą 58 głosów.

Dziennikarstwo.

Co narody myślą i czują, to dziennikarstwo wypowiada — jest ono tem dla społeczeństw nowożytnych, czem są narządy mówienia dla pojedynczych osobistości. Narody, żyjące w bezmyślnej ciemnocie, nie mają dziennikarstwa, a czem oświeceńsza która społeczność, tem świetniej tam rozwinięte dziennikarstwo. Ogólnie biorąc, dziennikarstwo nigdzie bowiem nie jest i być nie może niczem innem, jak tylko wiernem odbiciem moralnych usposobień i rozwoju umysłowego swojego koła czytelników.

Pobieżny nawet pogląd na charakter dziennikarstwa wszystkich narodów potwierdzić musi powyższe zdania.

I tak np. w Anglii, gdzie wszystkie warstwy ludności zaprawione są od wieków do poważnej, przedmiotowej metody roztrząsania politycznych i społecznych kwestyj, każda klasa ludności, każde stronnictwo ma poważne, głębiej rozumujące organa prasowe.

W Szwajcarji, gdzie ogół narodu stoi na dość równym a wysokim stopniu oświaty, gdzie swoboda myśli troskliwie jest obwarowana ustawodawstwem, tradycją i obyczajem narodowym, żadna myśl nie potrzebuje wybijać się na jaw z wulkaniczną gwałtownością. Każda opinia ma tam swoje koło wyznawców, którzy jej bronią z energią żywą jak przystało na ludzi, przyzwyczajonych do swobody, ale też i z pełnem godności umiarkowaniem ludzi wykształconych. I takie też jest tamtejsze dziennikarstwo; jest w Szwajcarji przeróżne mnóstwo dzienników niewielkich, rozmaitych odcieni, lecz wszystkie one tak co do swej treści, jakoteż co do sposobu prowadzenia dyskusji, muszą utrzymywać się na wysokości wymagań jasno myślącego, oświeconego narodu.

Stany zjednoczone Ameryki północnej przedstawiają czterdziestomilionowy konglomerat ludności, złożonej z najróżnorodniejszych żywiołów — wszystkie rasy ludzkie, niezliczone narodowości, stany, stopnie wykształcenia są tam zmięszane w jednolitą organizację społeczną, której fundamentalną zasadą jest bezwzględne poszanowanie wolności i interesu jednostek — naturalnie do tych granic, aby wolność jednego, nie przeszkadzała swobodzie drugiego obywatela. Tam są więzy tamujące przejście energii osobistej w awanturnictwo lub zawadjactwo dość luźne, a polityczne namiętności mogą tam ścierać się z całem wyrzadzaniem. Dziennikarstwo amerykańskie wedle ogólnego zdania tych, co je badali, ściśle odpowiada tym właściwościom narodowym Yankeesów: kołtuje w niem ciągle mnóstwo nowych idei, opinje i zasady ścierają się w niem z niehamowaną żadnemi względami szorstkością i zaciętością, lecz ogół prasy amerykańskiej daje wierny obraz społeczeństwa potężnego, tryskającego żywotnością i siłą twórczą.

Dziennikarstwo francuzkie niemniej wiernie odpowiada krewkiemu temperamentowi swojego narodu. Każdy Francuz na swój sposób oryginalny chciałby uszczęśliwiać ojczyznę miłą i gniewa go to do szaleństwa, gdy ogół nie kwapi się dać mu wyłączny przywilej na jego wynalazek zapewnienia Francji potęgi i sławy. Takie też jest i dziennikarstwo francuzkie: ogół dziennikarstwa jest niewątpliwie patrjotyczny, lecz każdy dziennik z osobna zacietrzewiony w swoim programie, jak Turek w koranie.

Niemcy rojną się blisko dwoma tysiącami *Regierungsanzeigerów*, a jak organizacja państwowa pochłania tam wszelką indywidualność, tak też — w głównej masie i dziennikarstwo w Niemczech ma charakter uniformowej lojalności. Co jest niemiecko-narodowe, to w mundurze albo przynajmniej na pasku biur prasowych, a po nad tem unosi się kosmopolityczny duch teoretyki niemieckiej, wciskający się wszędzie, gdzie nie napotyka dość silnego oporu przeciw jego rozkładczemu wpływowi.

Dzika i surowa ale olbrzymia potęga organiczna moskiewskiej społeczności, rozsuwa się nieprzepartą lawiną na cały wschód Europy i na Azję. Przeprowadzone w ostatnich czasach reformy w zarządzie politycznym, w skarbowości, organizacji siły zbrojnej, na polu oświaty powszechnej, w pomnożeniu środków komunikacji — jednem słowem we wszystkich dziedzinach życia społecznego wydobywają z głębin narodu moskiewskiego wielki zapas sił, które spoczywały dotąd w uspieniu pod całunem niemiecko-mongolskiego despotyzmu. Idee, które wskrzesiły w moskiewszczyznie to nowe życie, nie dawniej jak przed pół wiekiem były tylko mglistem marzeniem garstki poetycznej młodzieży — „dekabrystów", którzy poginęli, niezrozumiani przez masę narodu. Dopiero epigonowie ich długą, niestrudzoną walką publicystyczną z caryzmem doprowadzili tak daleko, że gdyby dziś wstał z grobu Mikołaj i obaczył co teraz w Moskwie dzieje się z tem, co on nazywał „porządkiem" to pewnie drugi raz zażyłby trucizuę — a kto zgadnie jak będzie instytucja caratu wyglądała dzięki dziennikarstwu po śmierci Aleksandra II.?...

Jasny duch wolności i postępu, będący wynikiem zachodniej cywilizacji, kłóci się w Moskwie z narodową dzikością Moskali: ziemia dla nich powolniej krąży w około słońca, bizantyńskie bohomazy więcej dla nich warte niż rafaelowskie malowanie, i miotają się na zachodnią cywilizację jak krnąbrny chłopak na nauczyciela. Takiem jest teraźniejsze społeczeństwo moskiewskie — takiem jest obecnie dziennikarstwo moskiewskie.

Zawsze i wszędzie, po wszystkie czasy i we wszystkich krajach dziennikarstwo było jest i będzie takiem, jaką jest publiczność: rozumna społeczność ma mądrą publicystykę, ciemna publiczność zadawalnia się głupiem dziennikarstwem, a zdemoralizowane społeczeństwo, znosi niegodne dzienniki.

Dla naszego narodu ma dziennikarstwo bez porównania wyższe jeszcze znaczenie, niż dziekolwiek indziej, bo jest ono jedynym organem do objawiania ducha i dążeń naszej polityki narodowej. I w tych też dzielnicach ojczyzny naszej, gdzie ogół ludności na wyższym stoi stopniu oświaty niż w Galicji — mianowicie w Poznańskiem i w Kongresówce, doznaje publicystyka takiej opieki i takiego poszanowania, jakie przystoi jej wysokiej ważności dla interesów narodu.

U nas tego niema.

Dziennikarstwo galicyjskie wisi jakby w powietrzu. Suma prenumeratorów wszystkich pism politycznych lwowskich i krakowskich przechodzi zaledwie 5000 — nie licząc, że najmniej połowa z tej cyfry abonentów prenumeruje więcej jak jedno pismo. Więc jeden na 1000 mieszkańców kraju naszego prenumeruje jakieś pismo — a śmiało powiedzieć można, że zaledwie 1 na 10.000 zdolnym jest do jakiego takiego sądu krytycznego o sprawach publicznych, reszta zaś z tych, co czytają u nas dzienniki, czyta tylko kronikę i inseraty.

Nasz kraj, z wyrafinowaną systematycznością niemiecką ogłupiany i demoralizowany przez 70 lat, zachował wprawdzie w całej czystości miłość dla sprawy ogólnej i poczucie obowiązków publicznych, tak, że słowo uczciwie wyrzeczone w imię dobra kraju, nigdy nie przebrzmi u nas bez odgłosu. Lecz uczucie, instynkt, nie zastąpi nigdy wytrawnego sądu rozumowego — nie wynagrodzi braku dojrzałości politycznej. Z tąd też wynika, że i dziennikarstwo niema u nas tej silnej łączności organicznej z masą ludności, jak gdzie indziej. Nigdzie niema publiczność lepszych dzienników, niż takie, jakich warta. Otóż jeżeli to i owo słusznie zarzucić można naszemu dziennikarstwu, to nim kto poważy się cisnąć kamieniem potępienia na publicystykę, niech się zastanowi, czem można dogodzić publiczności bezmyślnej, goniącej za efektami lekkiemi, zadawalniającej się lada jaką strawą byle ją jej tylko opieprzyć należycie?

Zaszczytne, ale niezmiernie trudne zadania ma do spełnienia nasze dziennikarstwo. Rozbudzić poczucie obywatelskich obowiązków w bezdusznej masie ludu, podtrzymywać zamierający patrjotyzm szlachty, borykać się z zagwożdżonem kołtuństwem mieszczańskiem, natchnąć energią formujący się z światlejszych jednostek wszystkich stanów zastęp inteligencji obywatelskiej, ożywić pozaciążną młodzież, oganiać dobro publiczne od szarańczy świętojurców, zniemczałej części żydów i innych szkodliwych żywiołów, kierować obronną walką ekonomiczną przeciw tym, którzy nas chcą wyrugować z własnego śmieciska — jednem słowem, wojować codzień i na każdym kroku, bez znużenia i nieubłaganie z partykularyzmem koteryjnem, z przewrotnością i głupotą, roztrząsać i wyświecać sposoby podniesienia dobrego bytu materjalnego i umysłowego uszlachetnienia ogółu ludności kraju — to jest zadaniem dziennikarstwa naszego.

Oczywista, że do szanownej publiki naszej nie można innym językiem przemawiać jak tylko takim, jaki ona najsnadniej zrozumie. Szlachetnieją sama, publiczność nasza uszlachetni i dziennikarstwo — z pewnością!

Sądzę, że najlepiej zakończę to pismo, gdy pozwolę sobie przytoczyć słowa dziennikarza, któremu naród hiszpański powierzył teraz olbrzymie zadanie wydobycia ojczyzny jego z niedoli ostatecznej, w jakiej obecnie Hiszpania znajduje się. Mówię tu o Castelarze. Gdy w kortezach zapadła uchwała, powierzająca mu prezydenturę rzeczypospolitej, reporterzy dziennikarscy, obecni na posiedzeniu, wysłali do niego zaraz deputację z powinszowaniem tego zaszczytu. Na te życzenia odpowiedział Castelar pisemnie co następuje:

„Kochani towarzysze i przyjaciele! Z najżywszem zadowoleniem przyjąłem wasze entuzjastyczne powinszowania, które przypominają mi najszczęśliwsze dni mego życia i najszczytniejsze wysiłki mojego ducha. Nie zasłużywszy na to, przez wybór współobywateli doznałem wysokich odszczególnień i powierzono mi najwyższe stanowisko urzędowe. Oświadczam jednakże sumiennie, że nigdy się pracowałem z takim zapałem i nigdy nie czułem się tak pożytecznym ludziom, jak w owych czasach młodości, nadal kiedy wszystkiemi mojemi siłami pracowałem nad tem, aby codzień napisać coś z moich myśli do tej olbrzymiej księgi, która nazywa się dziennikarstwem politycznem, a która mędrców starożytnego świata więcej wprawiałby w podziw niż którykolwiek z olbrzymich wynalazków naszych czasów, gdyby podnieśli swoje wawrzynem uwieńczone głowy z pełnych chwały grobów swoich. Wytrwajcie moi przyjaciele, pracujcie i nie zapominajcie o tem wśród zapasów namiętności, która uniknąć się nie da przy codziennej improwizacji wobec przesadnych sądów, wypowiadanych nieustannie w ciągu walk dziennikarskich, wymagających ofiary krwi serdecznej — nie zapominajcie, że po nad wszystko jedna istota musi się wznosić, której winni jesteśmy religijne poszanowanie: nasza święta ojczyzna." *E. Castelar.*

Otóż dziennikarz, który sponiewierał niejedną ambicję osobistą, ale i siebie ale oszczędzał w walce o ten najwyższy ideał służby publicznej, który nazywa się „dobrem kraju" — ze spokojnem sumieniem może przejść do porządku dziennego nad objawami bezmyślnej zawiści, zręcznie wyzyskiwanej przez intrygę.

Teofil Merunowicz.

Sprawy sejmowe.

W poparciu wniosku ks. Czartoryskiego, o którym pisaliśmy w wczorajszym numerze, znajdujemy w *Kraju* pismo ze Lwowa, z którego dla trafności motywów wyjmujemy następujący ustęp:

Rdzeń siły i punkt ciężkości omawianego wniosku widzę jednakże w tych motywach jego, w których położony jest nacisk na pierwszorzędny obowiązek sejmu: „przestrzegać praw krajowych", i na tylekroć przez sejm wypowiedziane zasady, tyczące się spraw tak ogólno-państwowych, jakoteż i krajowych.

Te motywa, wypowiedziane wobec sejmu, który znaną rezolucję uchwalił, takową ponawiał, następnie ideę ugodową w adresie do tronu podnosił, delegację do Rady państwa wysełał, aby tam za rezolucję, następnie zaś i za ugodę powszechną walczyła, — te motywa dla sejmu naszego obojętne być nie mogą. Owszem, mają one dla niego wobec przeszłości jego, wobec sposobu, w jaki dotąd zadanie swoje, obowiązek swój względem kraju i praw jego pojmował, a tem samem wobec przyszłości jego, przyszłości kraju i narodu znaczenie ogromne, które przy stworzonej obecnie sytuacji politycznej w kraju i państwie całem brzemieniem swojem na szali przekonań zaważyć, i olbrzymią siłą umysły do stanowczej manifestacji pociągnąć musi. Wolno było sejmowi niegdyś, uwzględniając każdoczesne stosunki, okazywać mniej energii, czyli też jeszcze nie stopniować jej w dążeniu do celu raz wytkniętego; wolno było sejmowi posuwać lojalność do możliwych granic niegłości, z godnością jego politycznej jeszcze jako tako pogodzić się dających; wolno było sejmowi pobłażliwie sądzić postępowanie delegacji swojej w Radzie państwa, na którą przy braku stopniowanego wsparcia ze strony sejmu, przy zupełnym braku programu pod względem akcji, spadał ciężar odpowiedzialności niewłaściwej, ile że, jak trafnie wyraził się jeden z mowców opozycji podczas zeszłorocznej debaty adresowej — „zwycięztwa nakazać nie można". Wszystko to dawało się jeszcze tłómaczyć, i właśnie może ta możliwość wytłumaczenia w związku z pewnemi obawami była przyczyną, że sejm ongi tak rzeczywiście postępował, jak tu właśnie nadmieniliśmy. Lecz obecnie stosunki z gruntu się zmieniły; nie można dłużej ani łudzić się nadzieją na sukcesy walczącej w Radzie państwa za rezolucję delegacji sejmowej, gdyż obecnie jej nie ma; ani też paraliżować się obawą wyrobów bezpośrednich z konieczności, gdyż obecnie takowe już zaprowadzone zostały. Miecz niegdyś na włosku wiszący, już spadł. Obecnie nie uchwalić zastrzeżenia się przeciw sposobowi, w jaki konstytucja państwa z ominięciem prawa sejmowi przysługującego, zmienioną została w kwestji dla kraju tak ważnej, i nie przeprowadzić rzeczy całej do ostatecznej konsekwencji, znaczyłoby tyle, co rezygnować; a rezygnowania z praw nikt nie śmie imputować prawnej reprezentacji kraju, — zwłaszcza sejmowi, który właśnie odszczególniał się tem, iż ciągle rozszerzania praw swoich w interesie kraju domagał się.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Berlin 9. grudnia.

Świ-ło powstałe cesarstwo niemieckie, parte żądaniami t. z. liberalnej części narodu, która do zjednoczenia plemion i wspólnej działalności w ostatniej wojnie, głównie się przyczyniła, ufne zarazem w siłę militarną, zaczęło tępić wszystkie żywioły, które z dawniejszych czasów jakikolwiek cień samodzielności i odrębności zachowały. Głównie skierowała się ta czynność przeciwko Polakom i kościołowi katolickiemu. Przeszłoroczne prawo o dozorze szkolnym tyczyło się przedewszystkiem naszych stosunków. Przeprowadzono je jak najzupełniej. Co rząd jeszcze uzna za potrzebne, z pewnością uskuteczni. Wobec małego wpływu frakcji polskiej i ogólnej odrazy Niemców do wszystkiego co nas obchodzi, na nic się nie przydadzą narzekania. Pozostaną tylko monologami, na które nikt odpowiadać nie myśli. Natomiast ustawy publikowane w maju b. r., a odnoszące się do kształcenia duchowieństwa i obsadzenia urzędów kościelnych, znalazły opór zacięty w szerszych kołach. Dotknięto niem bowiem całą ludność katolicką, a więc niemal trzecią część wszystkich poddanych pruskich. Posiedzenia parlamentu i obu Izb poselskich stały się widownią tej walki, która przy każdej sposobności się odnawia, nawet przy sprawach, które z ustawami powyższemi bezpośrednio związku nie mają. Przy wyborach rozwijają wszystkie stronnictwa prawdziwie gorączkową skrzętność, aby tylko jak największe siły do walki parlamentarnej w pole wyprowadzić. Dla stronnictwa katolickiego jest walka ta obecnie o tyle niekorzystną, iż skutkiem ostatnich wyborów do Izby posłów dawniejsza partja konserwatywna, która dotąd po większej części z centrum głosowała, co do liczby członków znacznie się zmniejszyła, a nadto jeszcze na kilka odcieni się rozpadła, przeciwnych sobie co do zasad i chwiejnych w postępowaniu. Centrum więc, licząc nie spełna 90 głosów, wsparte tylko 17 głosami Polaków, walczyć musi przeciwko zwartej falandze postępowców (78 głosów) i nacionalliberałów (169), idących ręka w rękę z rządem i posłusznych prawie bezwarunkowo wskazówkom dawanym z góry. Ostatnie te dwie partje posiadają razem prawie 30 głosów nad absolutną większość i czynią przezto wszelki opór niemożebnym. Okazało się to dowodnie przy sposobności wniosków, które na początku bieżącej kadencji centrum do laski marszałkowskiej złożyło. Były to zaiste dziwne żądania, dziwne o tyle, iż stronnictwo, które dotychczas jak najmocniej występowało przeciwko wszystkim żądaniom liberalizmu, nagle niejako samo na drogę postępu weszło. Sarano się taktykę tę na różny sposób tłómaczyć: jasnego poglądu jeszcze dziś pewno nikt nie posiada. Bo prawdziwie dziecinną jest wersja, którą się większa część pism zadowoliła, że liberalizm ten pozorny ma się przyczynić do poparcia agitacji wyborczej do parlamentu niemieckiego. Środków takich nie potrzebuje partja ukonstytuowana tak wzorowo, jak centrum, wie ono, że w okręgach zamieszkałych przez ludność katolicką, o rywalizacji niema mowy, tak samo jak z pewnością nigdzie się nie zdarzy przypadek, aby w okręgach innych kandydaci katoliccy przechodzili. Nie wystarcza również druga wersja, którą podawano, że wnioskami tymi chciano zamącić spokojny przebieg rozpraw sejmowych i opóźnić dyskusję nad prawem o ślubach cywilnych, którego się ultramontanie najwięcej obawiają. I ten powód, choć już więcej ma prawdopodobieństwa, świadczyłby o braku poglądu na przebieg czynności sejmowych, bo nie trudno jest przewidzieć, że jeżeli rzeczywiście jest zamiarem rządu prawo o ślubach cywilnych je szcze w bieżącej kadencji przedłożyć, do obradowania nad niem dosyć czasu pozostanie. Jak się zdaje, rozwiązanie tej zagadki jest ukryte w ostatnim z wniosków ultramontańskich, tj. Malinkrodta i Reichespergera, znanym czytelnikom *Gaz. Nar.* z numeru sobotniego. Chciano po prostu uzyskać sympatję publiczności i niejako uprawnienie do wniosku o zniesienie praw majowych. Przewodnikom centrum wiadomo bardzo dobrze, że obecny opór biskupów, choć płatne organa rządowe starają się sumienie ogółu przygłuszyć, mimo to u ludzi bezstronnie sądzących posiada pewną sympatję, której nikomu nie wolno odmawiać, dopóki ten walczy z konsekwencją i odwołać się może do prawowitości swych zasad; — czego dzisiejszej generacji biskupów odmówić nie można, ponieważ zasady, których się trzymają, jeszcze przed dwoma laty zupełnie zgodnimi były z życzeniami rządu.

Licząc na tę sympatję jak zarazem i na obawy, które już dziś zewsząd się odzywają, że rząd da biskupom sposobność do męczeństwa, a przez to wobec znacznej części narodu moralną porażkę odniesie, myśląc zarazem, że u Izby sejmowej cokolwiek popularności uzyska, wystąpiło centrum ze swemi wnioskami, które pozornie z dotychczasowemi tendencjami jego są niezgodne, a raczej tylko dotyczą się przedmiotów, o które dotąd tylko liberałom chodziło. Zażądało więc nasamprzód objaśnień, w jakim stosunku Camphausen, jako prezydujący ministerjum pruskiego, pozostaje do całego ministerjum, a mianowicie do Bismarka, jako ministra spraw zewnętrznych. Uzasadniając interpelację tę, nadmienił Windhorst, że mamy w Prusach, jak się zdaje, zamiast rządu konstytucyjnego, w którym każdy minister samodzielnie zarządza swoim wydziałem, prawdziwy absolutyzm; ponieważ wszystkie ministerja kierują się wyłącznie wskazówkami dawanemi im przez Bismarka i ministrowie są niejako tylko jego „Vortragende Räthe." Przebieg rozpraw nad tą interpelają mógł każdemu oczy otworzyć, jak dzisiejsza większość sejmowa pojmuje parlamentaryzm w państwie konstytucyjnem. Choć wszystkie partje zgadzały się na to, że objaśnienia co do tego punku, właśnie są bardzo ważnemi i potrzebnemi, — zadowolono się ogólnikowem, prawie ironicznem oświadczeniem Camphausena, że stosunek ministrów jest ten sam co dawniej, i zgodzono się na przejście do porządku dziennego. Liberały i postępowcy uznali przy tej sposobności za potrzebne przypomnieć Windhorstowi, że nie należy do ich partji, że więc niema monopolu do stawiania wniosków tego rodzaju, że z ręki „Czarnych" darów takich nie przyjmą: zadeklamowano nawet „Timeo Danaos et dona ferentes." — Drugi wniosek, który wyszedł z łona centrum, żądał zaprowadzenia wyborów bezpośrednich do Izby sejmowej pruskiej, jakie zaprowadzone są już przy wyborach do parlamentu niemieckiego. Jest to jedno z żądań, które partja liberalna od bardzo dawna na każdem miejscu stawiała, gdzie się tylko przypiąć dało. Ale teraz, ponieważ „Czarni" z wnioskiem tym wystąpili, uznano sprawę za niezbyt gwałtowną, i odroczono ją o pół roku.

Rozdrażnienie umysłów, panujące na polu religijnem, odzwierciedliło się w debatach nad tym wnioskiem. Obie strony nie mogły się powstrzymać od wprowadzenia na scenę nieomylności papieskiej, encyklik i syllabusa. Liberały stawili czoło tej „zachcience" centrum, zapominając zupełnie (co i rozsądniejsze pisma ich przyznały) traktowania przedmiotu „sine ira et studio."

Tem większem zdziwienie ogólne nad rezultatem trzeciego wniosku centrum, t. j. aby zniesiono podatek stemplowy od pism czasowych. Rząd, reprezentowany przez Camphausena, stanął od razu przeciwko wnioskowi, pocieszając Izbę, że niezadługo, t. j. przy ogłoszeniu ogólnego prawa prasowego dla całego państwa niemieckiego, i ta sprawa uporządkowaną zostanie, nadmieniając nawet, że choć stan finansów obecnie jest tak świetnym, jak nigdy, odtąd państwo pruskie egzystuje, a podatek od stempla nie spełna miliou talarów przynosi, to jednak nie należy dochodu tego lekkomyślnie się pozbywać, ponieważ jeszcze i gorsze czasy kiedyś mogą nadejść. Spodziewać się więc było można, że i tu powtórzy się dotychczasowa praktyka większości, i że wniosek ten odrzuconym albo odroczonym zostanie. Tymczasem ministerjum poniosło jak najzupełniejszą klęskę parlamentarną. Przyjęto wniosek 359 głosami przeciwko 6. Przyczyną tego rezultatu jest rzeczywiście wyjątkowe i nieznośne położenie niezależnej prasy niemieckiej. Windhorst, uzasadniając ten wniosek, smagał gorsząco postępowanie rządu pod tym względem. Tak nazwany Welffenfond dostarcza ogromnych sum, które wyłącznie podług wskazówek Bismarka, obracanemi bywają na przekupywanie dziennikarstwa krajowego i zagranicznego. Dzienniki przeto, które niezaprzedały się dotąd rządowi (a takich bardzo jest mało), mają ogromne trudności do zwalczenia, aby utrzymać się wobec konkurencji pism odbierających subwencję, zwłaszcza że Prusy same jedne z państw niemieckich, nie mogły dotąd się zdecydować do zniesienia podatku stemplowego. Dlatego też nie wahano się zgodzić na ten wniosek, choć jak postępowiec Virchow wypowiedział, centrum przez swoją inicjatywę go „umorzyło."

Burzliwem bez wątpienia będzie posiedzenie środowe, na którem znane wnioski Malinkrodta i Reichenspergera, o zniesienie praw majowych, przyjdą pod obrady. Gazety wszystkich odcieni liberalnych zajmują się niemi od kilku dni, szydząc i proponując, aby się ich pozbyto sumarycznem przejściem do porządku dziennego. Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* znalazła w nick nawet powód do patetycznego artykułu wstępnego, w którym je nazywa „dowodem jawnego braku nieuszanowania dla rządu i cesarza", że „są obelgą wyrządzoną duchowi narodu"; oświadcza dalej, że „zniesienie praw majowych równałoby się pielgrzymce do Canossy." Kończy ulubionym frazesem Bismarka „nach Canossa gehen wir nicht."

Obecnie toczy się od dni kilku w Izbie posłów dyskusja nad etatem ministerjum rolniczego, którego działalność pod nie jednym względem uledz ma przeobrażeniom.

Przegląd polityczny.

D. 10. b. m. odbyły się w sejmie pruskim rozprawy nad rezolucją Reichenspergera o powrócenie do dawnych, doświadczeniem wieków uprawnionych zasad rządu. Po gorących przemowach wnioskodawcy i Windthorsta, jakoteż ministra Falka, który dowodził, że państwo nie uciska kościoła, a tylko się broni przed uciskiem tegoż, i że rząd przeto nie zmieni w niczem swej polityki kościelnej, przyjęto przejście do porządku dziennego, projektowane przez Virchowa 288 głosami przeciw 95.

Tegoż dnia przyjęto w trzeciem czytaniu wniosek Bernarda, znoszący stempel od gazet.

Rozdział między legitymistami a orleanistami we Francji coraz się wzmaga. Deputowani legitymistowscy w liczbie 45 postanowili we wszystkich ważnych kwestjach głosować przeciw gabinetowi ks. Broglie. W departamencie Aude komitety legitymistowskie, potakując początkowo kandydaturze bonapartysty Peyrusse, odrzuciły ją następnie, nie chcąc ani bonapartystom ani orleanistom służyć za szczebel. Izba uchwaliła wzięcie pod rozbiór budżetu spraw zagranicznych dopiero po oświadczeniu ks. Decazes, na żądanie Gambetty i Pelletana że w ciągu dwóch tygodni złoży Izbie żółtą księgę, i że po uchwaleniu budżetu odpowiadać będzie na wszystkie interpelacje tyczące się polityki zagranicznej. Prawica i prawy środek opuściły rząd w tej sprawie, niechętne, iż tenże uległ woli lewicy, żądającej zdania sprawy z polityki zagranicznej. Żółta księga wywoła bezwątpienia zaciekłą dyskusję, głównie o politykę względem Rzymu.

Jutro odbędą się w trzech departamentach Francji wybory do Zgromadzenia nar. Republikanie, pewni zwycięztwa, postawili kandydatów: w Aube Marcona i Bonnela, we Finisterre Swineya, w Seine-et-Oise Calmona, znanego przyjaciela serdecznego Thiersa.

W procesie Bazaina obrońca Lachaud odpierał dnia 9. bm. podniesiony przeciw niemu zarzut zdrady, i mówił: Jest jeden głos, a wysłuchać go tu należy, chociaż wychodzi od nieprzyjaciela. Mówię to do jenerałów, którzy wiedzą, że wszędzie znajdzie się honor. Tu Lachaud odczytał pismo ks. Fryderyka Karola pruskiego z dnia 28. czerwca br. następującej osnowy: „Oświadczam niniejszem pismem, że podczas oblężenia Metzu nigdy marszałek Bazaine nie był w mojej głównej kwaterze w Borny. Widziałem pierwszy raz marszałka po kapitulacji Metzu." Inne pismo ks. Fryderyka Karola z Berlina dnia 8. grudnia rb., które tenże z własnego popędu przesłał Lachaudowi, mówi: „Oświadczam, że najzupełniej poważam marszałka Bazaina, osobliwie za energię, z jaką odwlekał fatalną kapitulację Metzu." Przyjęto oba te pisma zupełnem milczeniem. Lachaud dowodzi dalej, że stan wojsk i brak żywności nie dozwoliły robić wycieczek, a zmuszały do układów. Pod względem misji jen. Boyera do Wersalu stwierdza Lachaud, że Boyer udał się tam jedynie i wyłącznie dla konwencji militarnej. Ks. Bismark obrócił tę kwestję i przeniósł ją na pole polityczne. Nie o to chodziło, aby przywrócić cesarstwo, lecz aby mieć jakikolwiek rząd przez Francję uznany, któryby dawał socjalnemu porządkowi i Prusom rękojmię; gdyż na nieszczęście Prusy miały siłę, aby swojej woli dać nacisk. Lachaud zarzuca aktowi oskarżenia, iż niedosyć głośno podniósł wielką i podziwienia godną postawę cesarzowej; nie

ma to nic z polityką wspólnego, ale jest uznaniem. Lachaud rozwija nakoniec obszernie usiłowania cesarzowej u cesarza niemieckiego i księcia Bismarka.

W Londynie otrzymano d. 5. bm. wiadomość z Teheranu, donoszącą, że rząd perski odstąpił od kontraktu, zawartego z br. Reuterem względem budowy kolei żelaznych, a to na tej podstawie, iż Reuter nie dotrzymał zobowiązania, że d. 25. października rozpocznie roboty. Szach perski uzyskał przezto znaczną kaucję Reutera, a uniknął zatargów z Anglią i Moskwą, które byłyby niewątpliwie wybuchły.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 11. grudnia, początek o godzinie 7 wieczorem.

P. prezydent zdaje sprawę z przyjęcia przez cesarza deputacji lwowskiej, wysłanej przez gminę z adresem gratulacyjnym, z powodu rocznicy dwudziestopięcioletniej wstąpienia na tron. Cesarz przyjmował deputację bardzo życzliwie.

Arcyksiążę Jan Salvator, wyjeżdżając ze Lwowa, odwiedził pana burmistrza w biórze i ofiarował na biednych 200 złr. Zgromadzenie przez powstanie objawiło arcyksięciu swą wdzięczność, który na ten cel składał miesięcznie po 50 złr.

Zostało wniesione oświadczenie pewnej liczby radnych, z którego pan prezydent uznał za stosowne odczytać tylko drugą połowę, a która brzmi, że podpisani radni, zważywszy na to, iż dalsze secesje lub złożenie przez nich mandatów zatamowałoby bieg czynności Rady, postanowili pozostać aż do nowych wyborów. Oświadczenie to złożono do protokołu.

(*Dziennik Polski* podaje to oświadczenie w całości. Podamy je jutro, ażeby czytelnicy nasi osądzić mogli całą jego niedorzeczność.)

W sprawie muzeum przemysłowego uczyniono wniosek naglący, ale ponieważ połączony on jest ze sprawą budżetową, przeto odesłano takowy do komisji finansowej.

Na porządku dziennym sprawa przygotowawczych czynności do wyborów nowych do Rady miejskiej. Uchwalono 3 wnioski: 1) ażeby wybrać komisję reklamacyjną, 2) ażeby wybór odbył się w ciągu jednego dnia (26. stycznia) i 3) ażeby wybory odbywały się w sześciu salach w obecności sześciu komisyj, z których każda ma składać się z 3ch radnych miejskich i 3ch obywateli, niezasiadających w Radzie. Nadto na niezbędne wydatki przy czynnościach przygotowawczych otworzyć kredyt na 500 złr. Do komisji reklamacyjnej wybrano pp. Szwedzickiego, Turasiewicza, Wieczyńskiego i Rawskiego.

W skutek uwagi dr. Zukra, że wobec rychło mających nastąpić wyborów nowej Rady, nie na wiele by się zdało wybierać komisję dla rokowań z Towarzystwem oświetlania gazowego, uchwalono odroczyć wybór tej komisji aż do najbliższego zebrania się nowej Rady.

Następnie odczytano 22 rekursa w sprawach budowniczych. Przy jednym z rekursów, a mianowicie dotyczącym redukcji Steuarda, który prosi, aby pozwolono mu polatać dach domu gontami, okazało się, że przed trzydziestu jeszcze laty gmina, odprzedając realność dzisiejszem właścicielowi, postawiła jako warunek zwalenie stojącego tam domku a wybudowanie nowego. Tymczasem właściciel zachował ten domek w tym samym stanie do dnia dzisiejszego, i jeżeliby nie rekurs, na niedawny rozkaz magistratu pokrycia dachu ogniotrwałym materjałem, nie przypomniano by sobie dawnych postanowień.

Komisja budżetowa, jak się dowiadujemy, ukończyła już swoją pracę. Niedobór podług jej projektu budżetowego wynosi przeszło 300.000 złr. pokrytym ma być dodatkiem gminnym, mianowicie dla pokrycia tego niedoboru potrzeba byłoby nałożyć 8 złr. na każde 100 złr. czynszu z pomieszkań, kto np. płaci 300 złr. czynszu za pomieszkanie, płaciłby na wydatki gminne rocznie 24 złr. w. a.

Kronika.

Kurjerek lwowski.

— „Przeor Paulinów“ (Obrona Częstochowy) ukaże się dnia 17. grudnia po raz pierwszy jak się dowiadujemy w obecności autora. W przedstawieniu tem weźmie udział cały personal męzki i sześć kobiet między temi główniejsze role odegrają pani Aszpergerowa i panna Deryng, Kordeckiego rolę powierzono panu Ładnowskiemu. Dyrekcja stara się, ażeby przedstawienie to wypadło tak pod względem artystycznym jakoteż technicznym jak najświetniej. Wnętrze kaplicy Matki boskiej Częstochowskiej wymalowane przez p. Fabianińskiego odznacza się wiernością i przepychem kolorotu. Oprócz tego wymalował p. Fabiański dwie dekoracje, mianowicie: Widok nocny twierdzy i kościoła Częstochowskiego i obóz szwedzki.

— Nie wdając się w krytykę czwartkowego koncertu danego w teatrze, opiszemy tylko następującą scenę. W czasie gdy publiczność zeutuzjazmowana śpiewem najznakomitszej śpiewaczki polskiej witała ją i żegnała grzmotem oklasków, pewien jegomość w loży pierwszego piętra siedzący starał się je przegłuszyć sykwiem. Publiczność podwaja oklaski, roznamiętniony sykacz nie ustaje. Dziwić się tylko należy policji, iż pana tego nie wyprosiła z przybytku sztuki, zwłaszcza, że przedstawiał widok odrażający. Twarz trunkiem zczerwieniona, krawat rozwiązany, ruchy i wykrzyki prawdziwie dzikie, powinny były zniewolić straż czuwającą nad porządkiem do zarządzenia stosownych kroków. Czy to może wzgląd dla loży pierwszego piętra? Dodać należy, iż tego wieczoru Remenyi odegrał kilka utworów znakomicie, że p. Olskiego w pierwszym akcie „Lukrecji“ demonstracyjnie wywoływano, że legenda L. Marka zasługuje na pochwały jakie o niej słyszeliśmy.

— Dziś na dochód p. Wajcówney mają przedstawić „Sinobrodego“ burleskę Offenbacha. Panna W. kikuletnią, gorliwą pracą na scenie lwowskiej zdobyła sobie pewną sympatję.

— Przysłano nam artykuł, w którym, autor jedna z prawdziwych powag w świecie muzycznym, surowo gani muzykę kościelną w katedrze. Rzecz bardzo słuszna, muzyki fa, psendo kościelna jest najgorszą i już nieraz na dyrektora tej fatalnej orkiestry przed nami się skarzono. Od lat kilkunastu kapela ta miast wznosić ducha do Boga, odstraszała tylko nabożnych, w ostatnim zwłaszcza czasie, daje się słyszeć w katedrze lwowskiej w niedziele i czwartki prawdziwie kocia muzyka. Szczęściem, że kontrabas, bęben i puzon głuszą te nieludzkie tony. Zresztą rozwodzić się dłużej nad stanem tej kapeli nie potrzebujemy, znany on jest bowiem Lwowianom i dziwić się tylko należy, iż dotąd mimo wyrażonego niezadowolenia ze strony księdza arcybiskupa, kapituła te sprawy nie załatwiła.

— Wydział Towarzystwa łyżwowego ogłasza, iż ślizgawka na stawie Panieńskim otwartą została w dniu 10. b. m. Oprócz ślizgawki na stawie urządzono w tym roku lód sztuczny na przyległej łące. W nowo i gustownie urządzonym bufecie, przekąski i napoje dostarczać będzie znana cukiernia pp. Grossa i Strusa. Wieczorem staw będzie oświecony. Zawiadomienia codzienne o otwarciu lub zamknięciu ślizgawki znajdować się będą w cukierniach pp. Grossa i Strusa, księgarni p. Richtera, sklepie p. Halskiego i aptece p. Piepesa przy placu Bernardyńskim.

— Wczoraj po odbytem nabożeństwie odbywały się egzamina w drugiej klasie w szkole istniejącej w domu karnym. Egzaminowano z rachunków, geografii, gospodarstwa rolnego, chowu bydła i pszczelnictwa. Odpowiedzi wykazywały, że uczniowie nabyli wiele praktycznych i potrzebnych wiadomości w życiu. W ogóle, jeżeli zważyć tę okoliczność, że przeważna część skazanych do domu karnego, przychodząc do szkoły, żadnej zgoła nauki nie posiada, to trzeba przyznać, że w przeciągu dwóch lat bardzo wielki postęp w nauce czynią ci uczniowie. Przypatrywaliśmy rysunki i ćwiczenia pisemne, które okazują już pewną wprawę, a niektórzy z uczniów nawet wcale pięknie i poprawnie pisują. Pytania dawane przez nauczyciela uczniom przekonały nas, że dołożona jest wszelka usilność, ażeby rozwinąć umysł uczących się, i ażeby nabywane przez nich wiadomości nie były tylko sprawą pamięci, ale wynikiem jasnego zrozumienia rzeczy. Po ukończonym egzaminie nagrodzono trzech uczniów, którzy okazali pilność i największy postęp w naukach, każdego modlitewnikiem i guldenem. Urządzenie szkoły zasługuje na największe uznanie. Codziennie w godzinach południowych odbywa się nauka zasilająca umysł wiedzą, a po południu uczniowie pracują w warsztatach i nauczają się którychkolwiek z rzemiosł. Jest tu zastosowany w praktyce ten system, który zjednywa sobie na zachodzie coraz więcej zwolenników. Do szkoły wyznaczani bywają tylko ci, co nie przekroczyli jeszcze 30tu lat. Ale i o starszych niezapomniano. Co niedzielę przed południem w dwóch salach mieszczących po 150 osób odbywają się popularne wykłady dla starszych. Chęć do nauki pomiędzy uwięzionymi okazuje się wielka. Nauczywszy się czytać, korzystają gorliwie z biblioteki. Szkoła taka jest wielkiem dobrodziejstwem nie tylko dla więźniów, ale i dla całego społeczeństwa. Odsiedziawszy swą karę, więzień wraca napowrót do życia zwykłego z bardziej już rozbudzoną świadomością, która dopomaga mu poskramiać złe popędy, a przytem staje do pracy uzbrojony nabytkiem rozmaitych pożytecznych wiadomości i posiadaniem pewnego rzemiosła.

— Z powodu rocznego zamknięcia rachunków, galicyjska kasa oszczędności dnia 24. grudnia r. b. we środę o godzinie $1^1/_2$ z południa, przestanie na ten rok przyjmować i zwracać wkładki, a dnia 2. stycznia 1874 w piątek, działania tejże kasy zwyczajnym trybem znowu się rozpoczną.

— Spisu sędziów przysięgłych wylosowanych na r. 1874 dla spraw prasowych podać dziś z braku miejsca nie możemy.

— Zwracamy uwagę publiczności, że chociaż piwo w browarach znacznie potaniało, niektórzy szynkarze żądają tyle, ile kosztowało dawniej. Tak np. najwięcej piwa i najlepszego z lwowskich produkujący browar Kisielki zniżył cenę wiadra z 8 złr. 75 ct. na 7 złr. 60 ct. a więc o 1 złr. 15 ct. Szynkarze mają obowiązek sprzedawania tego piwa po 6 ct. za zajdel. Niektórzy jednak żądają dotąd po 7 centów za zajdel.

— **Z pod Radziechowa** d. 4. grudnia Tak jawnie zamanifestowana ostatniemi czasy nieprzyjaźń żydów dla kraju naszego, nic dziwnego iż obudziła nas z letargu, a grożące krajowi i całemu społeczeństwu, z tej strony niebezpieczeństwo każdego prawego miłującego kraj swój człowieka do energicznej pracy i zapobiegliwych środków, póki czas jeszcze budzić powinno!

Z tej to wychodząc zasady i widząc, że szanowna redakcja *Gazety Narodowej* pierwsza tę ważną dla kraju kwestję podniosła i tak energicznie występuje i występować postanowiła w tej sprawie, pospieszam rzucić jej kilka myśli i uwag moich. Jedną z przyczyn gnębiącej dzisiaj tak okropnie i złowrogo kraj nasz plagi są panowie nasi. Na dowód tego twierdzenia, przytoczę tu tylko fakt jeden, autentyczny.

W okolicy tutejszej przeważnie przez większych magnatów dzierżonej, znajduje się trzech ogromne dobra posiadających, którzy od czasu obejścia dóbr tych po ojcu za zasadę przyjęli, nie wydzierżawiać dóbr tych nikomu tylko żydom, choćby nawet i większą jak żydzi dawał kto tenuto! Postanowienie takie już od wielu lat praktykowane, zasługuje na potępienie. Ale pomijając już, kto zawinił, że tak rozwielmożyła się nad nami ta plaga, bo gdyby rzecz tę dłużej badać przyszło i my sami w znacznej części ukazalibyśmy się winnymi przez naszą bezmyślność i bezczynność dotychczasową, dziś mówię, głównie o zaradzeniu złemu myślećby co prędzej potrzeba;

W tym to celu, od braci naszych starszych, doświadczeńszych i energiczniejszych z pod zaboru pruskiego i moskiewskiego pozwolę sobie przytoczyć niektóre przykłady i nauki. Gdy w r. 1848 po raz pierwszy tamtejsze żydowstwo, równie jak i tutaj, jawnie zamanifestowało swą niewdzięczność dla kraju i krzyknęło jednogłośnie z niemcami: „zum deutschen Bunde“ należeć chcemy — zawiązało się w Poznańskiem, między Polakami Towarzystwo, które postanowiło, że każdy Polak, coby kupił coś choćby za grosz od Niemca lub żyda, jako występny uważanym będzie“ dalej postanowiło wezwać wszystkich Polaków, ławiących za granicą do powrotu do kraju, gdyż grzechem jest trwonić między niemcami zarobione w Polsce fundusze!“ itp.

Wtedy to wkrótce przed sklepami niektórych Niemców i żydów znanych z nieprzyjaźni dla Polaków trawa porastać zaczęła. Zawiązali oni contr-towarzystwo między sobą aby od producentów polskich nic nie kupować, co drobnym producentom, szczególniej chłopom na targach uczuć się dało, polskie jednak Towarzystwo od małych producentów wszystko skupować na targach zaczęło — a ustanowiwszy ajencję swą w Gdańsku (Makowskiego, która do dziś dnia egzystuje) w większych partjach do Anglii produkta skupione wysełało. Wtedy to powstał i zajaśniał w Poznaniu handel Cegielskiego, który z urzędu profesora oddalony wywiesił sobie firmę następującą: „Handel żelaza doktora filozofii H. Cegielskiego.“

W kilku latach zrobił majątek i wtedy założył fabrykę, do dziś dnia egzystującą. Pod zaborem moskiewskim inaczej znów z pod przewagi żydów się uwalniano. Tam ile zapamiętam, już w r. 1860 zaczęto zakładać „Domy rolników“, pierwszy z nich powstał „Dom rolników płockich“, przez akcje. Ponieważ było celem tych domów wyrwać ze szponów żydowskich, co też w zupełności osiągnięto, przeto domy te wykupywały od rolników produkta wszelkie, sprzedając takowe w wielkiej ilości za granicę, przez swych ajentów, nat miast sprowadzając z pierwszej ręki wszelkie potrzebne towary: żelazo, sukno, cukier, kawę i t. d.

Co więcej, artykułów tych udzielano ziemianom na ich żądanie naprzód bez pieniędzy, każdy tylko składał oświadczenie, iż oto oddaje domowi w komis tyle a tyle korcy pszenicy, żyta lub tym podobne do sprzedania, w jesieni. Dwa razy więc biedni rolnicy korzyść odnosili, że taniej kupione dostawali wszelkie a wszelkie towary, a powtóre, że im pewnie lepiej produkt ich sprzedano, jakby to sobie sami przez faktorów żydowskich zrobić zdołali.

Otóż i u nas takichby domów rolników potrzeba które podwójnie korzystnymi dla ziemian by były; tym tylko sposobem z rąk żydowskich, wyrwać się zdołamy. Oby tylko nie za późno to nastąpiło, bo niewiem czy gdzie kolwiek w kraju, jak w naszej tu okolicy tak szybko i gwałtownie rozprzestrzenia się wyłączna żydowszczyzna, bo pomijając już codzienne prawie wywłaszczanie włościan, ale co gorsza majątki właścicieli tak zwanych większych, jedne po drugich w ręce żydów przechodzą. W tym oto prawie roku, pięć czy sześć majątków żydzi nabyli w tych stronach, mianowicie: wieś Tetewczyce, (Zamorskich) przed 2 laty, wieś Grzymałówkę, (Trzcińskich), pół Mikołajowa, (Paszelskich), pół Smarzowa, (Tomanka), folwark Wygodę, (czyli pół Baryłowa), Mierzyńskich.

Obecnie zaś przed parą dniami pół wsi Rudenka, (Sierpińskich).

Na kilku innych parol, już jest zagięty i w krótkim bardzo czasie żydzi je odziedziczą. Co natychmiast donieść redakcji niezaniedbam. Sądzę bowiem, iż pisma publiczne dla dobra kraju i nazwiska panów i nazwiska majątków podawać imiennie powinny, a może to stanie się przestrogą dla innych, może też opamięta większych panów, którymby powtórzyć należało, owe przypowieści unity ks. Lwowicza, Nowosielcowi, cytowane! diki!...

— **Z nad Sanu.** „Oddać słuszność jaka się komu należy.“ Niepomnę już, którego dnia i miesiąca toczyła się sprawa sporna między dworem a gminą o kawałek pola w sądzie powiatowym nad Sanem. Naczelnik sądu jako człowiek prawy i bezstronny od kilku lat w całej okolicy powszechnie szanowany często był nagabywany przez dwór i gminę ażeby sprawę w sporze będącą jak najspieszniej załatwił. Chcąc tedy obydwom stronom pod tym względem dogodzić, zawezwał je, aby się w pewnym dniu na miejscu spornem stawiły, gdzie i sam dla oględzin i spisania protokołu zjechał. Po dokonanej komisji i wszelkich formalności jakich w podobnych wypadkach sądowe sprawy wymagają, co kilka godzin czasu trwało, skromny naczelnik trzymając związane papiery pod pachą a ściskając uprzejmie pseudo hrabiego gospodarza domu za rękę, powiedział: „Jam już moje urzędowanie tu skończył; wkrótce będziesz miał pan wyrok, a teraz żegnam pana.“ Pseudo hrabia ściskając nawzajem naczelnika, odrzekł: „Zaluję bardzo, że po mozolnej pańskiej pracy niemogę prosić pana na jaki posiłek, a tem mniej na objad w moim domu, gdyż co chwila spodziewam się mieć u siebie zaproszonych gości na objad.“ Na takie dictum, naczelnik nieco wygłodniały wsiadł spokojnie do wózka, a zdybawszy po drodze dobrze znajomego sobie obywatela z okolicy opowiedział mu z uśmiechem niepraktykowany sposób gościnności, jakiej dopiero co doznał wdomu jego sąsiada, przyczem dobył z torby podróżnej butelkę wina i smaczną przekąskę — a nalawszy do kubka, zawołał: „Jeżeli półgłówki wyganiają staropolską gościnność jako najtępniejszą cnotę narodową ze swoich domów, to w dowód tego, że wszędzie i na każdem miejscu ją szanować i zachować chcemy, piję do pana z życzeniem „Niech żyje staropolska gościnność.“ W krótkich chwilach butelka się wypróżniła, i każdy ruszył wesoło w swoją stronę.

Po niedługim czasie naczelnik wydał wyrok sądowy stronom spór prowadzącym — a zgadujcie jaki? z przyznaniem słuszności niegościnnemu pseudo hrabiemu. Niewiele znajduje się podobnych naczelników sądowych katonów w kraju, a jeszcze mniej niegościnnych pseudo hrabiów w naszym narodzie.

— **Wiadomości literackie, naukowe, artystyczne.**

— Wyszedł już drugi i ostatni tom „Estetyki“ dr. Karola Lemckego, którą wzorowo przetłumaczył Bronisław Zawadzki. Tom ten o wiele obszerniejszy od pierwszego, zawiera 58 drzeworytów dobrze odbitych, umieszczonych dla objaśnienia opisów w tekście. Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta postarała się o wydanie wspaniałe. Druk, papier, rycin prześliczne. Co się tycze samej treści, ażeby nie powtarzać pochwał, któreśmy już przy wyjściu pierwszego tomu wyrzekli, powiemy tylko jeszcze, iż oprócz dzieł Libelta i Kremera, niemamy w naszem piśmiennictwie książki, któraby w równie przystępny a w dokładny sposób obznajamiała czytającego z nauką piękna.

— „Odyssei“ Homera w tłumaczeniu Siemieńskiego wyszedł już zeszyt czwarty. Prenumeratorowie tego dzieła we Lwowie, mogą odbierać swoje zeszyty w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

— Niedawno wyszedł bardzo użyteczny podręcznik p. t. „Przewodnik kucia koni“ z polecenia wys. Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z księstwem Krakowskiem z niemieckiego przetłumaczył i przypiskami objaśnił L. J. Kubicki docent weterynarji w szkole rolniczej Dublańskiej, weterynarz miasta Lwowa, weterynarz c. k. sądu krajowego w sprawach karnych. Lwów 1873.

— Wiersz Bolesława Czerwieńskiego czytany podczas obchodu 28. listopada w sali ratuszowej, wydrukowany został osobno p. t.: „W ośmnastą rocznicę zgonu“ Adama Mickiewicza“ Lwów. Nakładem czytelni akademickiej 1873.

— „Towarzystwo lekarskie w Warszawie posiada już własny dom na ulicy Niecałej. Zakupiło go za pieniądze pochodzące z zapisu śp. dr. Bącewicza i pięknie przerobić poleciło według planu budowniczych pp. Muklanowicza i de Tournelle. Dwupiątrowa, obszerna sala posiedzeń, zajmująca wysokość pierwszego i drugiego piątra, podparta czterema kolumnami, ozdobiona jest pięknym platonem, przedstawiającym Hippokratesa siedzącego nad brzegiem morza, pędzla artysty malarza p. Strzaleckiego. W głębi tej sali ma stanąć projektowany przez Towarzystwo posąg Andrzeja Sniadeckiego a w około niego popiersia najznakomitszych lekarzy polskich. Prezesem Towarzystwa jest obecnie dr. Brodowski, sekretarzem stałym dr. Szokalski, redaktorem „Pamiętnika Towarzystwa lekarskiego“ dr. Nawrocki, profesor fizjologii w uniwersytecie warszawskim.

— We Lwowie z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana wyszła (1873) nakładem autora książka zawierająca dramat historyczny w 5 aktach p. t. „Kościuszko“ przez Justyna Hoszowskiego. Czysty dochód przeznaczony na oświatę ludową.

— Dzieło p. St. Jarmunda wydane jego nakładem „Zasady budowy i utrzymania kolei żelaznych“, o którem niedawno pisaliśmy, już znajduje się w obiegu księgarskim a wartość tej pracy każe wróżyć szybki jej rozkup.

— Wyszedł 26 zeszyt „Dziejów powszechnych Szlossera.“ Zawiera dalszy ciąg wieków średnich.

— Aleksander Kisielewski, niezrażony brakiem należytego poparcia i obojętnością publiczności, prowadzi wytrwale *Opiekuna dzieci naszych*. Przejrzeliśmy z drugiego półrocza, które nie potrzebnie oznacza redaktor liczbę rocznikow, numera 6, 7, 8, 9, 10. i 12. pełne zajmujących i poczciwych artykulików. Wymieniamy niektóre: Rozmowy ojca z dziećmi; O trzęsieniach ziemi i wybuchach wulkanicznych z rycinami; Pan Bóg z wami, wiersz; Różne rodzaje kłamstwa; Grosik wiersz; Zwycięztwo kościoła chrześciańskiego (z ryciną); Cześć Bogu, wiersz; Praca, wiersz; Ciągła zabawa, opowiadanie; Fajka, wiersz; Pytanie; O Tareni; Myśli i zdania; Matka i syn, powieść historyczna; Życie sensu, przez T. Lenartowicza; Ślizgawka, wiersz z ryciną; Czarna sukienka, wiersz; Jak to źle bawić się zapałkami; Rozmaitości; Ptaszęta; Bitwa z ryciną.

— **Sprostowanie.** W nr. 292. *Gazety Narodowej* zaszła pomyłka drukarska pod rubryką „mianowania“ bowiem nie Kurkowiczowej lecz Marji Krukowiczowej nadała tutejsza c. k. dyrekcja poczt posadę ekspedyenta pocztowego w Potyliczu.

Gospodarstwo przemysł i handel

Hodowla ogierów. Wydane przeszłego roku rozporządzenie ministerstwa rolnictwa mające na celu wspieranie hodowli ogierów stało się przyczyną wielu nieporozumień wypływających ze złego tłumaczenia tegoż rozporządzenia. Dla tego też obecnie wydało ministerstwo objaśnienie i częściowe zmodyfikowanie tego rozporządzenia, które w streszczeniu podajemy:

1) Wsparcie rządowe może być tylko udzielone tym właścicielom, którzy przynajmniej 4 ogiery odpowiadające wszelkim stawianym wymogom posiadają. Posiadacze mniejszej liczby ogierów mogą się jedynie ubiegać o premie rządowe.

2. Wsparcie może być udzielane tylko ludziom zasługującym na zaufanie, że w racjonalny sposób hodowlę ogierów prowadzić potrafią.

3. Ogiery ubiegające się o wsparcie rządowe, nie powinny w czasie podania prośby liczyć więcej, niż jeden rok.

4. Roczna kwota przeznaczona dla jednego ogiera ma mniej więcej wynosić tyle, ile rocznie owies dla zwierzęcia kosztuje.

5. Ogiery mające podobne wsparcie są wykluczone od współubiegania się o premie dla hodowli koni.

6. Właściciele ogiera pobierający wsparcie rządowe, obowiązują się hodować go racjonalnie aż do $3^1/_2$ roku życia.

7. Jeżeli ogier pobierający wsparcie zostanie przed $3^1/_2$ rokiem życia sprzedany, natenczas właściciel jest obowiązany zwrócić pieniądze, które wziął od rządu.

8. Po dojściu ogiera do $3^1/_2$ lat wieku, obowiązany jest właściciel sprzedać go za umówioną cenę ministerstwu rolnictwa. Jeżeliby nie przyszło pod tym względem do ugody, natenczas obie strony poddają się orzeczeniu sądu polubownego.

9. Ministerstwo rolnictwa obowiązuje się do kupna takich, pobierających wsparcie $3^1/_2$ letnich ogierów, które zostaną uznane jako zdolne do rozpłodu. Ogierów nie posiadających tego przymiotu, ministerstwo nie kupuje. Gdyby pod tym względem zachodziło jakie nieporozumienie, rozstrzyga sąd polubowny.

10. Właściciel ogierów obowiązuje się wystawionym rewersem, iż podanych powyżej warunków dotrzyma.

11. Ministerstwo rolnictwa jest uprawnione nadzorować hodowlę ogierów, pobierających wsparcie rządowe.

12. Przyjmowanie ogierów na koszt państwa ma się odbywać od 1. sierpnia do ostatniego listopada; wybór zaś i zakupno tychże w pierwszej połowie września.

13. Powyższe rozporządzenie ma być rozpowszechnione przez odpowiednie władze krajowe.

11. Dotyczące komisje krajowe mają (podług §. 11) nadzorować wzięte na koszt rządowy ogiery i w danym razie nieodpowiednie danym warunkom zastępować z zez inne.

15. Rozstrzygnięcie czy ogiery mające być zakupione, czy mają odpowiednią zdolność rozpłodu, jako też wyznaczenie ceny należy do komisyj krajowych. Komisje te co do ostatniego punktu mają się bezpośrednio znosić z ministerstwem rolnictwa.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 70 spirytus rafinowany z anyżem stopień 73.

Ostatnie wiadomości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia sejmowego:

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o preliminarzu funduszu indemnizacyjnego na rok 1874. 2. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego, o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1872. 3. Pierwsze czytanie wniosku posła Siwca, o uznanie dróg Międzybrodzkiej i Pietrasińskiej za drogi krajowe. 4. Pierwsze czytanie wniosku posła Króla, względem przeniesienia kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych na kraj. 5. Pierwsze czytanie wniosku posła Jedrzejewskiego, względem zniesienia lub zniżenia podatku spadkowego i względem przekazania pertraktacji spadkowych urzędom gminnym. 6. Pierwsze czytanie wniosku posła Bauma, o wprowadzenie w życie gminnych urzędów pośredniczących. 7. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie rozłączenia osad: Dziewięcierz i Einsingen, dotychczas w jedną gminę połączonych. 8. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w sprawie szpitala dla dzieci we Lwowie i Krakowie. 9. Sprawdzenie wyborów. 10. Drugie czytanie sprawozdania w sprawie ustanowienia nowych trybunałów I. instancji i stosownego zaokrąglenia okręgów dziś istniejących trybunałów I. instancji. 11. Wybór jednego członka do komisji budżetowej.

Z Wiednia donoszą, że najgorzej w sprawie kolei Karola Ludwika wyszedł pan Leopold Mayer, prawny doradca Towarzystwa kolejowego, a zarazem członek Rady zawiadowczej. Był on *intimissimus* Herza, bez jego porady nic Herz nie przedsiębrał, codziennie prawie był u niego na obiedzie. Lecz gdy ministerstwo wytoczyło śledztwo dyscyplinarne przeciw Herzowi, pan Leopold Mayer zrobił zmianę frontu, i najmocniej uderzył na Herza przed ministerstwem, i dawał wskazówki komisji dyscyplinarnej. Gdy przyszło jednak do zbadania rachunków, największe zarachowania okazały się w likwidacjach prawnego doradcy, pana Leopolda Mayera, i on będzie musiał jeszcze większą kwotę zwrócić niż Herz. Nie pomogła więc zmiana frontu.

Journal Officiel donosi z dnia 12. grudnia: Prezydent Mac-Mahon zmienił w sprawie Bazaina karę śmierci na dwudziestoletnie więzienie, i uwolnił Bazaina od formalności, ale nie od skutków wojskowej degradacji.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 11. grudnia 1873.
godz. 5. min. 5 popoł.

Berlin. Ruble papier. $81^1/_8$. Akcje kredyt. $140^3/_4$. Lombardy $102^3/_4$. Galizier $103^1/_4$. Kolej państwowa $203^3/_4$. Rumuńska $34^7/_8$. Bankn. austr. $88^1/_4$. Losy 1864.—. Usposob. mdłe.

z dnia 12. grudnia 1873.
godzina 10 minut 45 przed południem.

Akcje kred. 241.25. Anglo-austr. 129.50. Unionsbank 110.50. Vereinsbank 14.25. Kolei Kar. Ludw. 233.50. Kolej połudn. 175.50. Franko-austr. 33.50 Baubank 56.25. Losy z roku 1860 —.—. Obl. ind. —.—. Staatsbahn —.— Wiedeńska Tramway — .—. Ostbahn —.— Napoleondor .—. Rubel papier. .—. Usposob. stałe.

Z dnia 12. grudnia 1873
godzina 2. minut 40 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 32.50. Węgierskie kredyt. 131.—. Anglo-austr. 128.25. Unionsbank 107.—. Kolei Karola Lud. 232.—. Kolei siedmiogr. — .—. Kolei połudn. 173.50. Kolei Alföld. 153.25. Kolei Elżbiety 227.—. Kolei Lwow. czerniowieckiej 140.— Ung. Nordostbahn 205.—Vereins-Bank 13.50 Kolei Rudolfa 164.50. Węgierska. Ostbahn 45.— Gal. indemnizacyjne 75.25. Losy z 1864 roku 131.75. Koszycko - oderbergskiej 143.—. Verkehrsbank 110 —. Losy tur 52.50. Baubank-Action 55. 50. Kolei państwowej 34.—. Bankverein 49.—. Wiedeńskiego Bauverein 22.—. Hyp. Rent. Bank 17.— Usposobienie: mgłej

NADESŁANE.

Panna Józefa Suska (Destino), zachęcona pochlebnem przyjęciem, jakiego doznała na występie w ostatnim koncercie Towarzystwa muzycznego, zamierza osiedlić się stale we Lwowie i zająć się udzielaniem nauk śpiewu. Szan. uczennice, które zechcą korzystać ze zbiorowych lub wyłącznych lekcji, raczą zgłosić się po bliższe informacje na ulicę Kurkową nr. 5.

Ważne dla gospodarzy wiejskich. W Niemczech, Austrji i Włoszech używają od niedawnego czasu młócarń, które przez dwie osoby poruszane wydają nadspodziane rezultaty. Takowe wymłacają zboże tak czelnie, że w kłosie nie zostanie żadne ziarnko, a na godzinę tyle młócą ile za dzień dawch zmłocków. Cena zaknpna jest bardzo niska i wynosi według urządzenia maszyny 138 do 150 złr. Do nabycia ze składu Moritz Weil jun. we Frankfurcie n. M. Takowe mogą być na żądanie franco odesłane. W Wiedniu kupić można u tejże firmy, Franzensbrückstrasse 13.

Kto zwiedza Wiedeń i chce nabyć srebrny lub złoty zegarek i łańcuch, lub też zamówić bezpośrednio listownie, ten niech się zwróci do powszechnie znanej, najlepiej renomowanej firmy: Filip Fromm, Rothenthurm-Strasse 9, naprzeciw Wollzeile we Wiedniu. Obacz inserat.

Lwów, z Izby handlowej dnia 12. grudnia.

I. Akcje za sztukę.

	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
Kolej gal. Karola Ludwika	159	50	159	50
„ Lwow.-Czern. Jasy	140	50	143	50
Banka hip. gal. po 200 złr. krajowe v. wpł. 50pr.	—	—	—	—

II. Listy zast. za 100 zł.

	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	79	90	79	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	72	—	73	—
Banku hip. gal. 6 pr.	81	50	82	50
Gal. zakł. kred. włośc.	91	—	92	—
III. Obligi za 100 złr.				
Indamnizacyjne galic.	75	50	76	40
Losy miasta Krakowa	34	—	34	—
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	43
Dukat cesarski	5	35	5	45
Napoleondor	9	5	9	17
Pół imperjał rosyjski	9	60	9	70
Rubel rosyjski srebrny	1	65	1	70
Rubel rosyjski papierowy	1	53	1	60
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71
Srebro	106	25	106	50

Wiedeń d. 10. grudnia.

Powszechny dług państ. (za 100 złr.)

	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
Rent. austr. w bank. 5 pr	69	95	70	10
„ „ w reb. 5 „	74	55	74	60
1839 cała loszy (m. k.)	295	—	295	—
1839 ½ loszy	357	—	359	—
1864 po 250 zł. 4 pr.	97	50	98	—
1860 „500 zł. w. a. 5 pr.	103	—	103	25
1860 „100 „ „ „	109	75	110	25
1864 „100 „ „ „	133	—	133	—
Listy zast. dom. po 120 zł.	116	50	117	—
Oblig. indm. (za 100 zł.)				
Galicyjskie	75	—	75	75
Bukowińskie	73	—	74	—

Pożyczka Losowa

	płacą złr.	płacą w. a.	żądają złr.	żądają w. a.
Inne publiczne pożycz.				
Węgier. pożk. kol. po 120 zł. 5 p.	97	—	97	50
Węg. pożk. pruski	78	—	78	60
Tureckie pożk. kol. po 400 fr.	52	50	53	—
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 zł. 120	131	50	132	—
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr.	105	—	109	—
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	240	—	240	50
„ „ „ w. g. 200 zł. em. 80 p.	134	—	134	50
Tow. eskont. n. austr. po 500 zł.	890	—	900	—
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	33	75	34	25
Franco-węgier. po 200 zł. em. 40 pr.	32	—	33	—
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	165	—	—	—
Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	—	—	—	—
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	—	—	—	—
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	—	—	—	—
Reuten bank po 200 złr.	17	—	18	—
Banku nar. austr. po 600 zł.	1000	—	1010	—
Banku powsz. aus. po 200 złr.	35	50	36	—
Unionbank po 200 złr.	111	75	112	25
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	15	—	15	50
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	110	—	111	—
Wechslerbank wied. po 200 zł.	—	—	—	—
Wied. bankver. po 200 złr.	45	—	48	—
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	121	—	122	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	150	—	151	—
Dniestrzańskiej „ „ „	—	—	—	—
Elżbiety „ „ m. k.	250	50	250	50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2100	—	2102	—
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	219	—	220	—
Kol. gal. Kar. I. po 200 złr.	233	—	233	50
Lw. Czer. Jas. po 200 zł. e. k.	141	—	142	—
Mor. Sal. (eost.) po 200 złr.	195	50	196	50
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	135	—	136	—
„ „ „ lit. B. po 200 zł. sr.	135	—	136	—
Rudolfa po 200 złr. s. r.	165	50	166	—
Siedmiogr. po 200 zł. a. w.	141	50	145	50
Stwatesnik. (Gra. 200 zł. w. a.	341	—	342	—
Südbahn po 200 zł. srebr.	174	50	175	—
Tramway wied. po 200 zł.	167	—	169	—
Węg. gal. (Zup.) po 200 zł. w. a.	89	—	91	—
Węg.-poł. wschod. p. 200 zł. a.	109	—	110	—
„ „ „ „ (Wsch.) p. 200 zł. sr. w. a.	—	—	—	—
Akcje przemysłowe.				
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	57	—	58	—
„ „ wied. „ 100 „	—	—	—	—
Cukrowni pom. po 100 zł.	55	50	—	—
Borys.-Pietr. Cp. po 200 zł. w. a.	137	—	138	—
Listy zastaw. (za 100 zł.)				
Boden cred. allg. ost. 5 pr. sr.	94	25	94	75
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	82	—	82	50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	70	50	71	50
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	77	25	—	—
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	83	—	84	—
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	90	—	90	50
Bank nar austr. m. k. 5 pr. w. a.	91	75	91	25
Obligacje pierwszeństwa kolej. za 100 zł.				
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł.	77	50	77	78
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	84	75	85	25
Czeska z 300 zł. 5 p. sr. w. a.	96	50	97	—
Dniestrzańska 300 „ „ „	94	—	95	—
Elżbietyno 5 pr. srebr. w. a.	95	—	95	50
„ „ 1862 5 pr.	93	50	94	—
„ „ 1870 5 pr.	102	—	104	—
„ „ 1872 5 pr.	101	—	101	50
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	90	—	91	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	87	—	88	—
„ „ „ 1 m. em. 5 pr.	104	60	104	90
„ „ „ III. em. 1871 300	96	50	—	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	75	25	75	75
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	85	—	85	—
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	74	—	74	25
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	95	—	95	50
Radolfa po 3 30 zł. 5 pr. sr. wa 1869 po 3 30 zł.	56	—	56	50
„ „ „ 5 pr. srebr. w. a.	93	50	94	—
„ „ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	9.	50	91	—
Siedmogrodz. 500 fr 5 pr.	81	25	85	75
Papiery loteryjne (szt.)				
Zak. kr. d. hand. i przem po 100 zł.	170	50	174	—
Klary po 40 złr. m. k.	31	50	32	—
Keglevich „ 10 „ „	13	—	14	—
Krakowska po 20 złr.	—	—	23	—
Palffy „ 40 „ „	20	50	21	50
Rudolfa „ 10 „ „	12	—	12	50
Ks. Salm „ 40 „ „	34	—	35	—
St. Genois „ 40 „ „	22	50	23	50
Stanisław. (poł.) po 20 zł. w. a.	—	—	—	—
Waldstein po 20 zł. m. k.	24	—	25	—
Windisgrätz po 20 zł. „ „	18	—	20	—
Dewizy (Gmiesięczne)				
Berlin 100 tal.	—	—	—	—
Frankfurt 100 zł. (süddaut.)	95	50	96	—
Hamburg 100 mark. banko.	56	—	56	50
Londyn 10 ft. sterl.	115	70	115	—
Paryż 100 fr. frank.	46	90	47	70

Nadesłane. *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

Revalescière du Barry

z londynu.

Żadna choroba nie oprze się delikatnej Revalescière du Barry, która bez lekarstw i kosztów usuwa wszelkie cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność bezalność, hemoroidy, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży — nakoniec melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, bledniej Oto wciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały lekarstwom:

Certyfikat Nr. 68.471.

Panie, mogę Cię zapewnić, że po używaniu dwuletniem twej cudownej Revalescière du Barry, nie czuję więcej oziębłości starości, a liczę lat 84. — Nogi moje służą mi znowu, wzrok mój stał się tak dobrym, że szkieł nie potrzebuję, żołądek mój jest zdrów, tak jakbym miał lat 30, jednem słowem jestem zdrów, każę, nawiedzam chorych, odprawiam nabożeństwo, odbywam dosyć długie przechadzki piechoto, umysł mój jest jasny, a pamięć moja odświeżyła się. — Proszę Pana, abyś raczył to moje oświadczenie publicznie ogłosić. Z szacunkiem i wdzięcznością: Ks. Peter Castelli, probozcez w Prunstto.

Certyfikat Nr. 75.705. Wiedeń, Praterstrasse, 22. maja 1871. 4)

Nie wiem, jak Pana podziękować za zbawienny skutek twojej Revalescière. Cierpiałem na kurcze Żołądkowe, kaszel i dijarję, a teraz dzięki pańskiemu środkowi, zapełnie zdrów jestem. L. Grossmann

Revalescière du Barry polywniejeza jest od mięsa, oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w paszkach blaszanych za pół funta 1 złr. 50 c., za funt 2 zł 50 ct 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 13 zł. 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkoty w paszcach po 2 zł 55 c. i po 2 zł 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 80 c., 24 filiżanek 2 zł 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c. w proszku na 120 filiżanek 13 zł., na 288 filiż. 2 zł., na 576 filiż. 36 zł

GŁÓWNY skład w WIEDNIU Barry du Barry & comp. Wallfischgasse 9, jakoteż wszędzie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład w Odessie: wszyta też Revalescière swoją na pobraniem

Ajencje: **w Białej:** u aptekarza Erich Kofler pod Lwem. **w Bochni:** L. K. Bochwicza, apt. **w Brodach:** u M. S. Franzosa, aptekarza pod złotym orłem i G. Grünspanna. **w Czerniowcach:** u Hatsek. kapt. i Ignatego Schnirer; **w Kołomyi:** u J. Sidorowicza **w Krakowie:** u Józefa Trauczyńskiego; we **Lwowie:** u Zygmunta Rickera aptekarza, u Piotra Mikolascha aptekarza, Leopolda Rubenstera, W. Kozłikowskiego, Wacława Sobolewskiego i Jakóba Seiera; **w Peszcie** u Józefa v. Török; **w Pradze:** u Józ. Fürst; **w Przemyślu:** u Eliwa Machalińskiego; **w Rzeszowie:** u J. Schaittera et Comp.; **w Stanisławowie** u Ferd. Stechera, apt. **w Stryju:** u D. J Nussenblatt et Comp.; **w Tarnopolu:** u A. Wawrzeszka i dr. A. Buchela c. k. apteka obw. **w Tarnowie:** u A Tanczyca apt. pod Aniołem. i u W. T. A. Waligórskiego.

Pewna przybyła Osoba,

wolnego stanu, dobrego urodzenia i wychowania, dwudziestu dziewięć lat licząca, uzdolniona i starająca się godnie odpowiedzieć podjętym obowiązkom, poszukuje zaraz umieszczenia, czy to do zarządu domowem gospodarstwem, utrzymaniu garderoby i innych rzeczy, wychowaniu małych dzieci, lub też także jako towarzyszka, wyręczycielka, lektorka do osób starszego wieku, którzy potrzebują pielęgnacji Zaręcza się, że osoba ta zasługuje na prawdziwe zaufanie i względy.

Łaskawe zgłoszenia listami frankowanemi pod adresem **S. M. B.** lub też osobiste przyjmuja Ajencja „Czasu" A. Piątkowskiego we Lwowie, przy placu Katedralnym pod Nr. 9.

Zastrzega się przed oszukaństwem!

Ponieważ licznemi ogłoszeniami wprowadzono w błąd publiczność, wielu jest obliczonych na oszukańcze naciąganie pieniędzy, w własnym interesie ostrzegać się należy kupowania zegarów, jeżeli firma sprzedawcy nie podaje rakojmi. U mnie kupione zegary mogą być każdego czasu według cenników wymienione jak nabyte zwrócone **jest to dowód najlepszego ich wykonania.**

Nie do uwierzenia, a jednak prawda!

Za 1 złr. 50 ct. i 1 złr. prawdziwy angielski zegarek cylindrowy z emalją i pięknym krajobrazem lub kwiatami emaljowanemi, bardzo elegancki i przytem tani, przydatny dla ubogiego i bogatego, z rocznej gwarancją.

Za 9, 10 i 11 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek z okrytą skrzynką, wraz z pięknym łańcuchem ze złota talmi, medaljonem, paderkiem, kluczykiem i pieczęcią, gwarancją, jednakowy z wyborowym zegarkiem. Tekiej zamo chrono-niemiecko zegarki, dokładnie w ogóle złocone, tylko 18 złr. 50 ct.

12 i 15 złr. kosztuje praktyczny, mocny zegarek, angielski, srebrny, z dwiema wykrywkami i kryształowem szkłem, dokładnie nie mogą dosyć zachwalać ich zegarków. Jest to dowód, że taki wytrwały zegarek nie możemy się ani na sekundę.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modny zegarek welsbach, lekki, solidny, przytem nadzwyczaj elegancki, na łańcu grawer, bardzo punktualny, ciągły w ruchu i bajecznie tani; do takiego zegarka otrzymuje każdy imitowany srebro; ładnych modnego fasonu, wraz z kluczykiem, paderkiem, medaljonem i pięcioletniem poręczeniem.

Tylko 12 i 15 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek z okrytą skrzynką, wraz z pięknym łańcuchem ze złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski srebrny, szwajcarski, z podwójną kopertą, najpiękniejszem graworowaniem, wraz z łańcuchem z prawdziwego złota talmi i gwarancją.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny, z podwójną kopertą, najpiękniejszem graworowaniem, wraz z łańcuchem z prawdziwego złota talmi i gwarancją.

Tylko 14 złr. prawdziwy angielski srebrny, z podwójną kopertą, najpiękniejszem graworowaniem, wraz z łańcuchem ze złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 14 złr. tylko sam zamacznie pięcioletnią gwarancją, zegarek, z podwójną kopertą, geekszem.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy angielski Fabrik Waltham remontoir najlepszego gatunku, z kryształowem szkłem, wzorem z nikla, z graworowem złota talmi mali, zegarek to mają przed każdy inny zaletę, że można go nakręcać bez klucza i do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuch ze złota talmi wraz z medaljonem i gwarancją bezpłatnie.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek z najnowszego fasonu, z podwójnem szkłem kryształowem, przez które można widzieć werk zamknięty, wraz z łańcuchem ze złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski srebrny, z graworowaną srebra wytłoczony, wyposażonem z przedziwnego złota talmi, medaljonem i świadectwem poręczającem.

Tylko 18 lub 20 złr. prawdziwy angielski, najdokładniejszy zegarek chronometr z podwójną kopertą, grawer wyborowy, wraz z pięknym łańcuchem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i gwarancją.

Tylko 18 albo 20 i 25 złr. prawdziwy angielski srebrny, z 3 kopertami, z najpiękniejszym łańcuchem ze złota talmi, medaljonem, akcesorjami medaljonem i gwarancją.

Tylko 20 i 25 złr. srebrny remontoir, najkrzęsiej się bez kluczyka, wraz z łańcuchem ze złota talmi medaljonem.

Tylko 23, 25 i 27 złr. złoty angielski wraz z łańcuchem, medaljonem i gwarancją.

Tylko 30, 35 i 40 złr. prawdziwy angielski srebrny remontoir z podwójną kopertą, gwarantowany i gwarancją.

Tylko 35, 40 i 50 złr. prawdziwy złoty angielski zegarek z kryształowem szkłem.

Tylko 60, 75 i 100 złr. piękny złoty remontoir z szkłem kryształowem, 105 i 115 złr. w podwójnej kopercie.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy chronometr z remontoarem, podwójna kopertą i szkłem kryształowem.

Oprócz tego **wszystkie** dziesiątki i pięćset kopeczkowe znoszone gatunki zegarków tanieji.

Warsztat do reparacyj.

Stare zegary, poczęści drogie pamiątki fa-milijne, zajmuje się do reparacji. Czy są re-parowane z bielnią gwarancją po zł. 1.50 3, 5 do 3673 7—12

Listowne zlecenia

załatwiam się za pobraniem pocztowem lub za nadesłaniem pieniędzy w 24. godzinach. Nie będzie mogło się nic podobać, Zegarki lub Łańcuszki do wyboru, można zamienić i za niekupione zwrócone będzie kwota.

Ceny naszych wyrobów są o wiele niższe od innych, a cenie zawsze zegarki przeszła wszystkim podobnym zakładom.

Wszystkich, którzy nowe zamówić sobie zegarek, wszystkich, którzy stare na nowe zamienić pragną życzę, raczą się udać do mojej firmy

PHILIP FROMM,

Uhrenfabrikant, Rotheturmstrasse 9, vis a vis Wollzeile, **Wien.**

Proszę sobie dokład zapamiętać adres.

Podajcie szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, polecam niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księstwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 123.600 tal., których pierwsze ciągnienie już na **dniu 17. i 18. grudnia r. b.** się rozpocznie.

Tylko wygrane będą ciągnione. Główne trafne w ewent. mark.: 300.000, 200.000, 100.000, 75 000. 50.000, 40.000, 2 po 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 5 po 12.000, 13 po 10.000, 11 po 8.000, 12 po 6.000, 27 po 5.000, 3 po 1.000, 55 po 3.000, 128 po 2.0 0, 312 po 1.000 312 po 500 mark. itp. w ogóle 35.600 wygranych, które w 7 oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach austrjackich rozsyłam całe oryginalne losy po 3 złr. 50 ct., półłosy po 1 złr. 75 ct., ćwierć losu 90 ct. z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losów nie zwabiać pomocy gdyż takiej oszustkoterstwo nie zdarzyło się nigdy i nie zdarzyć się nie może, ponieważ w Brunszwiku nie ma pewnego losu.

Ceche się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do

Juljusza Herza,

Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

ASTHMA.

CYGARETKA INDYJSKIE

(CANABIS INDICA)

PP. Grimault & Comp.

Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały za podstawę *belladonnę, stramonium, nikotynę* albo *opium.*

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, nawalnym twarzy i bezsenności.

Dostać można w aptekach we Lwowie u p. Mikolascha, Berlinera i Rucekra; w Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa. 4433 3—23

Handel korzenny

Emila Latineka

4598 1—7

we Lwowie w rynku l. 15, poleca:

	poleca na post
Wielki zapas **moskali**	barylka 2.20.
Śledzi szkockich	para 13.
„ holenderskich	sztuka 10.
Bryndza liptawska	funt 48.
Powidła węgierskie	„ 24.
Marmulada włoska	„ 48.
Łosoś marynowany	„ 2.40.
Węgorz	„ 1.20

Dr. Pattisona

wata gościcowa

koi natychmiast i leczy prędko

gościec i reumatyzm

wszelkiego rodzaju, jako to: bole w twarzy, piersiach, szyji i żebrach, podagrę w głowie, rękach i kolanach, zwanie członków, w grzbiecie i biodrach. 3671 5—8

Cale pakiety po 70 ct. półpakiety po 40 ct.

We Lwowie do nabycia w aptece pod srebrnym orłem **Zygmunta Ruckera.**

ZATWIERDZONE SPRAWIEDLIWY. Rzecz. ... lekarzy ... PILULES VÉGÉTALES CAUVIN COMPAGNIE PURGATIVES et DÉPURATIVES 55 Bd Sébastopol DOZA POTRZEBNA DO PRZYCZYSZCZENIA ... DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU ZOBOWIE

We **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolascha i Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach wapt. pp. M. Kullak i Franzosa. 3428 10—7

Z Dyrekcji ruchu.

WIECZORY konwersacji francuzkiej,

otwarte dla płci obojga od 15. listopada b. r. odbywają się we wtorki, czwartki i soboty w pysznem świat od godz. 8ej do 1ej wieczorem w domu pod liczbą 9. przy ulicy Wekslarskiej, II. piętro. Bliższa wiadomość tamże. 1-1

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę lekarza kolejowego w Szczercu, na linii między Lwowem a Mikołajowem (wytyczając lecobydwie stacje) z płacą roczną Pięćset (500) złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać dyplomem doktora medycyny, osiągniętym w jednym z uniwersytetów państwa austrjackiego z znajomością języków krajowych.

Lekarze kolejowi wchodzą w skład urzędników c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta i należą do funduszu pensyjnego tejże kolei

Oba stronom przysłuża prawo trzechmiesięcznego wypowiedzenia.

Podania wniesione być mają najdalej do d. 31. grudnia 1873 r. do Dyrekcji ruchu c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta we Lwowie, ulica Czarneckiego l. 2. 4546 3—3

Lwów d. 30. listopada 1873 r.

HANDEL KORALI

Romualda Turasiewicza

we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 22

poleca w wielkim wyborze **korale francuzkie rznięte i neapolitańskie;** oraz **Biżuterje** najnowszego fasonu, które tak w całych garniturach, jakoteż i pojedynczo: brosze, kółczyki, branzolety, medaliony i różne inne wyroby z korali, po stałych najumiarkowańszych cenach sprzedaje. 3626 9—12

Leczenie

wszelkich uciążliwości kataralnych.

Do głównego składu nadwornego liweranta

Jana Hoffa we Wiedniu,

3. Koloweatring 3.

Cirkvence, 20 sierpnia 1873. — Wyśmienite skutki pańskich wyrobów słodowych powodują mię upraszać powtórnie o przysłanie nadesłanie Piwa zdrowia i skutecznego słodowego i Czekolady zdrowia słodowej pod adresem pana Marka Radetic w Nowi.

Józef Paurić, komitatowy lekarz powiatowy.

Temeszwar, 25. marca 1873. — Gdy tak ja, jakoteż żona moja snadnie doświadczyliśmy leczniczość nadzwyczajną pańskich wybornych cukierków słodowych piersiowych, a nadto zalecieważy takowe wielu znajomym naszym otrzymaliśmy od nich najgorętsze podziękowania za powodu wyzdrowienia po długotrwałych **cierpieniach kataralnych,** przeto mamy sobie za miły obowiązek zamówić umieszczem przesyłkę 8 pudełek po 60 ct. 3887 1 2—2

Eugeniusz Szabo, notarjusz.

Jedynie prawdziwe we **Lwowie** u panów Piotra Mikolascha, Zugmunta Ruckera, A. Beisera, St. Markiewicza. W Zaleszczykach u p. C. H. Sternlieb. W Stryju u p. Dawida Nussenblatt i Spółka.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się **bez wypowiedzenia.**

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 3494 16—7

od 9tej do 1szej przed południem,

od 3ciej „ 5tej po południu.

Były suchotnik,

od wielu lat zupełnie zdrowy, wskaże bezpłatnie **cierpiącym na piersi i suchotnikom** środki leczenia, za osobistem widzeniem słabego. Adres: **Adam Cielecki** badacz przyrody w Jarosławiu. 3857 4—7

Homeopata

KASPEROWSKI

przeniósł się na ulicę Wekslarską Nr. 4. 3488 11—7

Tegoroczne najnowsze

Zniżenie cen książek

dzieł ozdobnych, klasyków, belletrystycznych i t. p.

po niebyłych dotąd cenach!

w nowych i poprawnych egzemplarzach.

1) **Schillers** sämmtliche Werke, die schöne grosse **Prachtausgabe** mit den **Illustrationen** von Kaulbach etc. 2) **Herders** Werke, die schöne elegante Cotta'sche Prachtausgabe mit **Portrait,** feinstes Velinpapier, 3) **Göthes** Werke, 16 Bände, schöner klarer Druck, in reich vergoldeten Prachtleinbänden, alle drei Classiker zusammen, nur 10 fl. **Die Welt in Bildern,** oder die schönsten Ansichten der Erde, in prachtvollen Stahlstichen, 50 Blätter der berühmtesten Künstler (Quart), pompös mit Deckenvergoldung geb., nur 2 fl. 5 kr. — **Briefwechsel** zwischen **Schiller** und **Göthe,** Stuttgard, Cotta, vorzugl. Werk, 6 Bände, statt 22 fl. nur 4 fl. **Bulwer's** Romane, die grosse deutsche **Prachtausgabe,** 31 Theile, grosser Druck, zusammen 4 fl! — **Bernstein,** Naturgeschichte des Menschengeschl., 1½ fl. — **Das grosse deutsche Kriegs-Album** 1870/71, Prachtausgabe in Quart-Quart, mit Text und prachtvollen Farben-Druckbildern, eleg. geb., nur 2½ fl.! — 1) **Länder- u. Volkerkunde,** in 7 Bänden, nebst einem **Atlas** der ganzen Erde, in **32** Karten in Farbendruck **(1873),** beide zus. nur 3 fl. — **Egyptische** Geheimnisse, 4 Theile, mit über **1200** bewährten Geheim- und Sympathienmitteln (selten) 2½ fl. — **Neueste Dichter** Gallerie, die ersten Dichter, (Geibel, Uhland, Lenau etc.) enthaltend, in einem Prachtband mit Goldschnitt (vorzügliches Damen-Geschenk), 2 fl.! — **Alexander Dumas** Romane, die schone grosse **deutsche Ausgabe,** 66 Theile, Schillerformat, grosser Druck, nur 5 fl. — **Erzählungen aus der Thierwelt,** über 500 grosse Octavseiten stark, auf feinstem Velinpapier (vorzügliches Werk), statt 7 fl. nur 2½ fl.! — **Casanova's** Memoiren, vollst. deutsche Ausg., in 17 Bdn., mit sammt **Kupfertafeln,** 14 fl. — **Der illustrirte Hausfreund,** von 1861—72, in 4 Bänden, cartonirt, mit **tausenden Illustrationen,** nur 3 fl.! — **Dom Quixote,** beste deutsche Ausg. 5 Bde., zus. 2 fl.! — **Iffland's** sämmtliche Werke, 24 Bde. Schillerformat, zus. 5 fl.! — **Gesch. d. Rabb Joschua** bei Josef Hanoczkzi, genannt **Jesus Christus.** Einzig wahrhafte Geschichte des grossen Propheten von Nazareth, nur 2 fl. — 1) **Das Buch der 7te Buch Mosis,** Geheimnisse aller Geheimnisse, nach einer alten Schrift. 2) **Abracadabra,** Sammlung unbegreiflicher und seltener Geheimnisse, beide Werke (selten) nur 8 fl.! — Das **Weib,** physiologisch, pychologisch und asthetisch geschildert, mit violen Illustrationen 2 fl.! — 1) **Hrosse illustrirte Kriegsgeschichte** des Jahres 1864, 2) **Illustr. Kriegsgeschichte** 1866, 3) **Kriegsgeschichte** des Jahres **1870,** alle 3 Werke mit **tausenden Illustrationen,** zus. nur 3 fl.! — **Shakespeare,** complet Werke (englisch) vollständ. in 37 Theilen, 2 fl. (Werth das Vierfache). — **Platen's** sämmtl. Werke, Cotta'sche Ausg. mit Portr., 2½ fl. — **Dr. Heinrich,** die geheime Hülfe für alle Geschlechtskrankheiten, (versiegelt) 2 fl. — **Chevalier Faublas** Abenteuer, beste deutsche Ausgabe, 4 Bände. mit Kupfern, 6 fl.! — **Der Bau** des menschlichen Körpers, populäre Anatomie mit grossem anatomischen Atlas, Folio, 3 fl. — **Bibliothek** der interessantesten neuesten Romane, der belletrastischen Schriftsteller der Neuzeit, 10 Bände, zusammen nur 2 fl. — **Neue Weltgeschichte** in erzählender Form, für Leser aller Stände, 3 gr. starke Octavbde., nur 3 fl. (Werth das Vierfache). — Prof. **Biedermann,** der 30jährige Krieg, eleg. cartonirt 1½ fl.! — **Das Buch der Welt,** das **Goldene,** mit den vielen Kupfertafln. u. Illustr., gr. Form. 1½ fl. — **Anekdotenhausschatz,** 10 Bde. gr. 8, 2 fl.! — **Der persönliche Schutz,** gross 8, mit Kupfern, versiegelt 2 fl.! — 1) **Magasin** der grössten Geheimnisse, 2) **Lemberdi,** 400 probate u. bewährte Sympathiemittel, 4 Theile, beide Werke selten u. gesucht, zus. 4 fl.! — **Das Reich der Lüfte,** naturhistorisches Prachtwerk, 432 gr. Octavseiten Text, mit über **300** Abbildungen (Vögel, Schmetterlinge, Insekten etc.) elegant, nur 2½ fl. — **Reisen** nach und durch **Amerika,** 4 Bände, 2 fl. — **Illustrierte** interessanter Criminalgeschichten und Zeitsfälle: alte und neueste Zeit, 2 Bände, 2 fl. — Memoiren der Marquise von **Pompadour** und Kaiserin **Katharina** II. von Russland, 2 Bde. mit Titelbildern, 3½ fl. — 1) Memoiren der Gräfin **Lichtenau,** 2) **Der Hirschpark** Ludwik XV., 2 Bde., nur 3 fl. — **Die Wunder des Himmels,** populäre Astronomie mit hundert Illustrat., nur 1½ fl. — **Heiders** Werke die gr. Cottasche Pr. Ausgabe mit Portrait feinstes Velinpapier nur 4 fl.

MUSIKALIEN!!!

Opern Album. 12 grosse Opernpotpourri's für Piano, (Hugenotten, Robert, Don Juan, Fra Diavolo, Martha etc.) für alle 12 Opern zus. 4 fl.! — **Opern-Album für die Jugend,** 6 Opernpotpourri's für Piano (schöne Helena, Pariser Leben, Regimentstochter etc.) 2 fl. — **Lieder-Album,** Sammlung der beliebtesten Lieder mit Text, beide zus., nur 2 fl! — **Tanz-Album** für 1874, die neuesten und beliebtesten Tänze für Piano enthalt., in Kunstblatt höchst eleg. m. Vergold. 2 fl.! — **Tanz-Album** 1873, ebenso 2 fl.! — **Festgabe** für die **Jugend** etc. 20 Liebingsstücke aus Opern, Liedern, Phantasien etc. der beliebtesten Componisten, elegant, nur 4

Świeże śląskie

Kalafiory

funt po 50 ctów,

przez całą zimę, co tydzień świeże transporta, również słynny z wystawy wiedeńskiej

Bulion z ptactwa i z drobiu, wyrobu Kleczkowskiego w Pinedze, guberni archangelskiej

funt złr. 4. 40 ct.

poleca handel 4600 1—3

St. Markiewicza

Lwowie, w rynku l. 42.

Nie do uwierzenia ale przecież prawdziwe!!!

Na Święta

poleca

Szymon Fedorowicz,

właściciel traktyjerni przy ulicy Kamińskiego pod l. 4 (dom Wgo Dr. Kabata)

Wina węgierskie po tak tanich cenach, że sprowadzanie takowych z zarogatki Żółkiewskiej zupełnie się nie wypłaci.

Miara białego wina od 60 ct. do 3 zł. w butelkach od 40 ct. do 5 zł. Wiadro dobrego wina po 20 zł.

Również poleca starą śliwowicę, rum i miód na miary i butelki.

Traktyjernia odznacza się smacznie przyrządzonemi potrawami po tanich cenach, a piwo okocimskie i tutejsze podaje wystałe.

Do domów miara okocimskiego piwa 30 ct.

Zamówienia z prowincji na wina zalatwiam odwrotnie. 4599 1—4

Do pana D....!

Nieznając innej sposobności upraszam łaskawego Pana, ażeby Pan raczył przybyć w dniu 15go t. m. o godzinie 4tej po południu na to samo miejsce a właściwie do tego gmachu po prawej stronie od wschodu (obok którego tak wiele niepochlebnych dla mnie rzeczy słyszałem w Sobotę o tej samej godzinie dnia 28. czerwca), mając się o coś bardzo ważnego zapytać — oczekuję z niecierpliwością jak zawsze niezmiennym przyjaciel

4596 1—1 **A . . —**

Dnia 17. i 18. grudnia r. b.

rozpoczyna się w **Hamburgu** na nowo

wielkie gwarantowane losowanie pieniężne (któremu nie jeden zawdzięcza swoje szczęście), które w ogóle (7 oddziałów) zawiera następujące wygrane:

120.000 tal.

80.000, 40.000, 30.000 20.000, 16.000, 2 po 12.000, 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 5 po 4.800, 13 po 4.000, 11 po 3.200, 12 po 2.400, 27 po 2.000, 55 po 1.200, 126 po 800 i jedynie

312 po 400 tal.

Na powyższe ciągnienie l. oddziału sprzedajemy całe losy oryginalne po 3 zł. 50 c., ½ losy po 1 zł. 75 c., ¼ losy po 1 zł. za nadesłaniem gotówki do takowych okolic. Po ciągnieniu wysyłamy bez wezwania listę ciągnienia i pieniądze wygrane.

Niechaj nikt nie zaniedba przy tej sposobności obiecującej ogromny zysk, podać ręki szczęściu, zwłaszcza że wkładka jest **mała**, a zysk może stać się **wielki**. — Zamówienia czynić należy najrychlej, gdyż zapas losów może być bardzo prędko wyczerpany.

Mindus & Marienthal

Bankiers in HAMBURG

Polecamy się również do kupna i sprzedaży wszystkich papierów państwowej. 4512 5—5

Taminowa terpentyna

przyrządzona z pary w fabryce Th. Höhenbergera w Wrocławiu, znana od wielu lat ze swej skuteczności przeciw bólom głowy i nerwów.

reumatyzmowi i podagrze.

We flaszkach oryginalnych po 1 zł. 80 ct. i 75 ct.

We **Lwowie** w aptece **Jakóba Piepesa**, przy placu Bernardyńskim, w Stryju i. Gartnera. 3418 4—8

Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne dotaturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przełuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez nieszwiedzenie nerwów, a zęby zrotem lub masą do zębów podobną plombuje 3496 10—?

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica Halicka, l. 239 naprzeciw katedry.

Podziękowanie.

W mies. listopadzie z. r. ubezpieczył ś. p. mąż mój Nestor Ginilewicz na wypadek śmierci **w Galicyjskiem Ogólnem Towarzystwie Ubezpieczeń** kwotę 2000 złr. Między wielu ofiarami grasującej u nas epidemii w tym roku, zabrała śmierć i ś. p. męża mojego na dniu 14. sierpnia b. r. Ponieważ wedle warunków Ubezpieczenia następuje wypłata kapitału dopiero we dwa miesiące po przedłożeniu potrzebnych dokumentów pośmiertnych, które na razie, gdy mi niemożebnem było przedłożyć, Towarzystwo powyższe przyszło mi w pomoc, mianowicie udzieliło mi zaliczkę w kwocie 200 złr.

Otrzymawszy obecnie po dopełnieniu wymaganych warunków resztę ubezpieczonego kapitału w całości, powodowana wdzięcznością, składam publiczne podziękowanie Galicyjskiemu Ogólnemu Towarzystwu Ubezpieczeń za sumienność i akuratność w postępowaniu ze mną, dodając życzenie, by każdy ojciec rodziny korzystał z warunków, jakie daje ta instytucja Ubezpieczeń na życie, mająca dobro ludzkości na celu.

Lwów d. 26. listopada 1873.

Marja Ginilewicz,

4650 1—1 wdowa po ś. p. Nestorze Ginilewiczu.

Molla proszki seidlickie.

Te proszki i powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała, niestrawności* i *zgadze*, dalej w *kurczach, cierpienia nerek, nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, skłonności do wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 3470 10 ?

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych, szkrofułach* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty moskórne*.

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We LWOWIE apt. J. Beisera, Z. Ruckera, Krzyżanowskiego, K. Schubuth, F. W. Krótkówski.

w *Białej* Reichart, apt.,
„ „ Keler, apt.,
„ „ J. Berger
„ *Brzeżanach* Adalb. Kordecki, ap.,
„ *Brodach* Ed. Liska ap.,
„ „ E. Grünspann, ap.,
„ „ M. S. Francos.
„ *Chodorowie* Z. J. Krynicki,
„ *Czerniowcach* Karol de Chalbaziani, ap.,
„ „ Brzozowski,
„ „ Ig. Schnirch,
„ *Dobromilu* A. Grotowski, ap.,
„ *Drohobyczu* Kleczkowski,
„ *Glinianach* Helm, apt.,
„ *Husiatynie* Teofil Burnatowicz,
„ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.,
„ *Kałuszu* Buchalski,
„ „ Rzaczyński,
„ *Kołomyji* Daw. Kramer,
„ *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap.,
„ „ M. Jawornicki,
w *Krakowie* Józef Jahn,
„ Józef Trauczyński,
„ *Limanowie* Ant. Müller, apt.,
„ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa, wdowa
„ *Nowym Targu* C. Laur,
„ *Podgórzu* S. Schletinger,
„ *Przemyślu* Gaidetschka,
„ „ Michalski,
„ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
„ *Skolem* W. Liebesmann,
„ *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz
„ *Stryju* Z. Dragowski, apt.,
„ *Suczawie* E. Botezat,
„ *Tarnopolu* A. Morawetz,
„ „ C. Buchelt,
„ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski,
„ *Wadowicach* F. Foltin,
„ *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
„ *Zbarażu* N. Süssermann,
„ *Złoczowie* O. Fadenbrecht.

Poszukuje się **Majątku ziemskiego** 4605 3—3

w powiecie Stryjskim w cenie od

40 do 60.000 złr.

zaraz do kupienia.

Pośrednictwo się wyklucza, a o listy z szczegółowem wyjaśnieniem, uprasza się pod adresem J. B., poste restante Stary Sącz.

Wół roboczy

4letni, maści czarnej, na lewym boku około łopatki w białą plamę opatrzony, z rogami małemi i w tył wygiętemi, zbiegł dnia 2go grudnia b. r. przy okazji wywagonywania z dworca kolei żelaznej w Zaleszczu i niemógł być dotychczas odszukanym. Jeżeliby takowy przez kogobądź odszukanym został lub wynaleziony, to uprasza się o łaskawe doniesienie do Zarządu ekonomicznego w Stryptowie, poczta Milatyn nowy.

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.

Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz 3425 44—52

przez użycie Pigułek ze Scordium

Dra. LEBEL w Paryżu.

Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.

We Lwowie w apt. p. Mikolasch; w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kullaż; w Poznaniu w apt. p. Dra Mankiewicza.

Poszukuje się

miejsce na praktykanta

w zawodzie leśnictwa w skarbie znaczniejszym. Dotyczący młodzieniec ma kończoną 4tą klasę realną. Bliższą wiadomość udzieli Administracja Gazety Narodowej, gdzie i warunki przyjęcia podane być mogą. 4562 1—3

Uwiadomienie.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że w mojej cegielni wyrabiają się także

piece i kuchnie kaflowe,

które każdego czasu po umiarkowanej cenie dostać można u 3422 3—5

Józefa Szebesty,

budowniczego w Tarnowie.

Ogłoszenie.

Skarb państwa Brody sprzedaje w lesie sągi drew opałowych suchych. Miara jednego sąga 8 stóp wysokości — 6 stóp szerokości — polana po 3 stóp długości — z pnia rzniętę, a to:

w rewirze Folwarki	800	sągów	sosnowych łupanych
„ Smólno	1800	„	dębowych „
„ Ruda	2000	„	sosnowych „
	200	„	grabowych „
	200	„	olchowych „
	60	„	dębowych „
„ Berlin	300	„	sosnowych „
„ Manastyrek	1000	„	sosnowych „
	900	„	olchowych „
„ Bołdury	1200	„	sosnowych „
	120	„	dębowych „
„ Koniuszkow	500	„	sosnowych „
	180	„	dębowych „
	350	„	grabowych „
„ Stanisławczyk	500	„	sosnowych „
	1000	„	sosnowych w kręgiakach

tak rzeczałem, lub też częściowo po 100 sągów.

Chęć kupienia mający, raczą się ofiarami pisemnemi, wyrażając ilość zakupić się mających sągów i z którego miejsca — zaopatrzone w wadju 10%, ofiarowanej ceny — najdalej do 20. grudnia 1873 do Dyrekcji dóbr Brody, przyczem nadmienić należy, w jakim czasie obowiązuje się zakupioną ilość sągów z lasu wywieźć.

Nieprzyjęte oferty zwrócone będą oferującym zaraz 21. grudnia 1873 wraz z przesłanem 10%, wadjum.

Od Dyrekcji dóbr

Brody 9. grudnia 1873. 4588 1—3

L. 4103 z r. 1873.

Obwieszczenie.

Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego czyni niniejszem wiadomo, że na podstawie zmiany §§. 8. lit. f., 11, 21, 22, 22, 25 i 26 Ustaw, przez X. Ogólne Zgromadzenie uchwalonej, a przez c. k. Ministerstwo potwierdzonej, z dniem 31. grudnia 1873 roku zamyka się dalsze wydawanie listów zastywnych 5%, do pomienionego dnia w obieg puszczonych; zaś od 1. stycznia 1874 r. rozpoczyna wydawanie listów zastawnych 5% z oznaczonym okresem obiegu na 37 lat.

Listy zastawne do zamknięcia się mającej emisji należące, będą osobno z pożyczek im odpowiednich jak dotąd przez losowanie umarzane.

Nowe zaś listy zastawne okresowe będą ściągane z obiegu przez losowanie, przez wypowiedzenie ze strony Dyrekcji, i przez zakupno podług kursu.

Cała kwota umarzająca, co pół roku na umorzenie dotyczących pożyczek wpływająca, użytą będzie wyłącznie na ściąganie listów zastawnych z obiegu, a mianowicie najmniej połowa tej kwoty na wypłacanie w wartości imiennej listów zastawnych wylosowanych i wypowiedzianych; a reszta tej kwoty na zakupno na targu w celu ich umorzenia.

Wszelkie inne przepisy ustawami objęte. tak co do wymiaru pożyczek, jak co do zabezpieczenia hypoteki, również co do zabezpieczenia praw posiadaczy listów zastawnych, mają moc obowiązującą także i dla tej emisji listów zastawnych okresowych.

Dalsza zmiana Ustaw zaszła w §. 89, wedle której Ogólne Zgromadzenie zbierać się ma co roku d 20. lutego, a w razie Święta lub Niedzieli dnia następnego; zaś komisja rewizyjna dnia 13. lutego.

Z Dyrekcji gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie dnia 19. listopada 1873. 4571 3—3

Kazimierz hr. Krasicki prezes.
Konstanty Tchórznicki dyrektor.

Hotel „Donau" we Wiedniu

naprzeciwko dworca kolei Północnej.

Od 1. listopada 1873 r. podaję do wiadomości następujące tanie ceny pokojowe:

	pokój z 1 łóżkiem	z 2 łóżkami
na 4tem piętrze	1 zł. — ct.	i 1 zł. 20 ct. 3 złr.
na 3em „	1 „ — „	i 1 „ 50 „ 4 „
na 2em „	1 „ 80 „	i 2 „ 50 „ 5 „
na 1em „	2 „ — „	i 3 „ — „ 6 „

Hotel posiada windę osobową i urządzenie najelegantsze z całym komfortem.

Przyjeżdżający P. T. podróżni koleją Północną, ostając w hotelu Donau, oszczędzają sobie wydatki na fakry, gdyż, hotel ten położony jest naprzeciw dworca.

Do licznego zajazdu zaprasza uprzejmie

4477 3—3 **Karol Traut,** dyrektor hotelu.

C. k. uprzywilejowany galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% Listy Hipoteczne

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 1. lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1871 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczewiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 18. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, *główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*
w **Wiedniu**, *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*
w **Pradze**, *Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*
w **Bernie**, *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*
w **Berlinie**, *pp. Meyer & Comp.;* 3492 5—?
w **Warszawie**, *p. Leon Epstein;*
w **Linzu**, *Bank dla Austrji i Salzburga, (Bank für Oesterreich und Salzburg).*

C. k. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta.

Nr. 3605
987/II. 4549 3—3

Ogłoszenie.

Zaprowadzenie pociągów Nr. III i IV.

Uwiadamia się niniejszem Szanowną Publiczność, iż począwszy od dnia

16. grudnia 1873

aż do odwołania, oprócz pociągów **Nr. I i II**, które jak dotychczas tak i nadal codziennie, także pociągi **Nr. III i IV**, lecz tylko w Niedzielę, Wtorek i Czwartek w ruch puszczane będą.

Dyrekcja ruchu.

Uwaga. Odjazd pociągu Nr. III ze Lwowa o godz. 5 min. 30 wieczór.
Przyjazd „ „ „ do Stryja „ „ 9 „ 36 „

Odjazd pociągu Nr. IV ze Stryja o godz. 6 min. 25 wieczór.
Przyjazd „ „ „ do Lwowa „ „ 10 „ 31 „

(Przedruk nie będzie płacony.)

4421 **Handel** 8—7

KAROLA BAŁŁABANA

ulica Halicka Nr. 296, pod „Złotym Kogutem“

poleca po cenach zniżonych

na zbliżające się Święta:

1 fnt.	**Migdałów** słodkich	56 ct.
„	„ gorzkich	80 „
„	**Rodzynków** bez pestek	40 „
„	„ Eleme dużych	36 „
„	„ korynt. czarn.	32 „
„	**Daktyli**	34 „
„	**Miodu** patoki wyśmienitej	36 „
„	**Śliwek** tureckich	32 „
„	**Cykaty** włoskiej	1.30 „
1	**Skórki** pomarańcz. smaż.	80 „
1 fut.	**Vanilii** 8 calow.	3.50 „
1	**Czekolady** kuchennej	74 „
„	„ do śniadań	90 „

Musztarda kremska świeża doskonała.

Wina po cenach zniżonych:

Kobaul but. białe	75 ct.
Budai butelka czerwone	75 „
Bakotorer butelka białe	1.— „
Hegelauer „ „	1.10 „
Neisidlersee „ „	1.30 „
Vilaner Muszkat.	90 „
Klaret czerwone	75 „
Voslauer białe	90 „
Voslauer czerwone	90 „
Klosterneuburger białe	90 „
Burgunder	90 „
Goldek białe	1.30 „
Ruster damskie	1.— „
Madlacz wytrawny	1.50 „
Tokajskie	2.— „
Tokajskie słodkie	1.60 „

Wina francuzkie:

St. Julien	1.50 ct.
Chato Margo	1.80 „
Muskat lunel	3.— „
Madeira	2.50 „
Malaga	3.50 „

Syrop z chiny i żelaza

PP. GRIMAULT & C.

aptekarzy w Paryżu.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów*, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. 4434 3—23

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Szaittera; w Warszawie [illegible] aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Gałie i [illegible]

120.000 tal. prus.

jako główna wygrana.

Wygrane tą następujące: *80000, 40000, 30000, 20.000, 16000, 2 po 12000, 10000, 2 po 6000, 2 po 6000, 5 po 4500, 13 po 4000, 41 po 3500, 126 po 800, 6 po 600, 2 po 480, 312 po 400, 312 po 200, 10 po 120, 367 po 80 i 34336 po 44, 40, 20 itd.* tal. zawiera przez rząd państwowy zezwolone i zagwarantowane

wielkie losowanie pieniężne.

Powyższa wygrana stanowiące w ogóle sumę kapitału przeszło 2 mil. 120000 tal. będą niezawodnie rozstrzygnięte w ciągu kilku miesięcy przez 7-krotne ciągnienia. Ciągnienie pierwszego odsziału jest według planu naznaczone na

17. i 18. grudnia r. b.

Ceny losów:

Cały los oryg. (nie promesa koszt. 3 zł. — c.
½ losu „ „ „ 1 „ 50 „
¼ „ „ „ „ — „ 75 „

Za przesłaniem gotówki w banknotach waluta austr. dla pewności w listach za rewersem, wysyłam wprost z dołączeniem prospektu opatrzonego godłem państwowem, losy oryginalne do najodleglejszych miejsc rychło. Po ciągnieniu otrzyma każdy udział biorący listę ciągnienia wraz z losem renowacyjnym, a w razie wygranej, będą pieniądze pod **najściślejszą deskrecją** niezwłocznie wypłacone. Uprasza się udawać z zaufaniem do domu bankowego, któremu fortuna sprzyja.

Siegmund Heckscher,

4437 9—10 HAMBURG.

Poszukuje się 4581 1—3

nauczyciela

na wieś, dla uczenia 3ciej klasy gimnazjalnej, za odpowiedniem wynagrodzeniem. Rektyfikujący się na te posady raczą się zgłosić do Hotelu Żorza pod nr. 53. 4581 2—3

Nr. 999/pr. 4549 3—3

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej posady oficjała Izby obrachunkowej przy Magistracie lwowskim z płacą roczną 600 złr. w. a. i prawem do emerytury według postanowień statutu emerytalnego dla urzędników i sług gminy król. stoł. miasta Lwowa, rozpisuje się niniejszem stosownie do uchwały Rady miejskiej, z dnia 27. b. m. konkurs z **terminem do 20. grudnia b. r.**

Kandydaci zechcą w terminie tym wnieść podania swoje w drodze właściwej do Prezydjum Magistratu i załączyć dowody wieku, życia nieposzlakowanego, dokładnej znajomości języka polskiego i należytego uzdatnienia do tej posady a mianowicie ukończenia szóstej klasy szkół średnich albo naukowego zakładu handlowego do wydawania świadectw upoważnionego, tudzież złożenia w publicznym zakładzie z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub kupieckiej, oraz wykazać stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z urzędnikami miejskimi, dotychczasowe zatrudnienie i potrzebne do kontroli techniczne wiadomości techniczne.

Lwów d. 29. listopada 1873 r.

Z Prezydjum Magistratu kr. st. miasta.

Przy obecnej drożyznie najtańsze pożywienie! tabliczka

Ekstrakt zupowy 2 centy

Jedna tabliczka tego ekstraktu zagotowana w pół kwarty czystej wody, daje pełny talerz dobrej i bardzo pożywnej zupy.

Główny skład dla Lwowa i prowincji

4468 3—3 **F. W. Królikowski.**

„PP. odsprzedającym stosowny rabat.“

Ważne dla panów handlujących!

DZIENNIK MÓD

wychodzący już od roku w Krakowie i cieszący się od samego początku swego bytu niezwyczajnem powodzeniem, jest najodpowiedniejszem pismem do umieszczenia inseratów, odnoszących się do strojów damskich, wszelkich oddeb toaletowych, oraz tego wszystkiego, czem świat kobiecy zwykł się otaczać.

Warunki bardzo przystępne. 4503 2—3

Adres: Administracja Dziennika mód Juljusza Wita w Krakowie ul. Grodzka l. 69.

NEWRALGIE wszelkie cierpienia nerwowe wjednej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgicznych Dra Cromer. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue dela Monnaie, 19 - - w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego przy ulicy Florjańskiej — w Brodach u p. M. Kullaka — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasch. W Warszawie w składach materjałów aptecznych. pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa 3424 38—48

Ceny staników po 8, 10, 12, 18 do 16 zł. a. w.

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się przysłanie miary w czterech taśiemkach papierowych: 1sza wskazać ma objętość piersi, 2grabieta pod ramionami wzięta, 3cia objętość biodr, 4ta objętość bioder, 4ta drugości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 3611 13—

Krala

prawdziwe Karolińskie

Ziółka Dawida

Józefa Fürst, 3605 17-18

aptekarza w Pradze, na Porżicz,

[illegible] skutkujące przeciw **katarom piersiowym i kaszlowi**, gdyż przez usunięcie tych słabości zapobiega się dalszym **chorobom płucowym** a osobliwie **suchotom**.

Pakiecik kosztuje **20** ct.

Skład we **Lwowie** w apt. **Zygm. Ruckera, Jakóba Beisera i J. Piepesa**, w Stryju w apt. p. Gärtner.

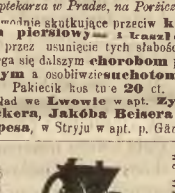

we Wiedniu 1873. 4499 1—1

C. k. uprzywilejowane

MASZYNY

do

wyłuszczania koniczyny,

polecają ze składu

Julius Carów & Comp.

Prag (Czechy).

L. 1112.

Konkurs.

Wydział powiatowy Rudecki rozpisuje niniejszem konkurs na **posadę sekretarza** Rady powiatowej. Płaca roczna wynosi 800 złr. 15% dodatku z powodu drożyzny, co razem 920 złr. czyni. 4583 3—3

Termin do wniesienia podań opatrzonych dokumentami o tę posadę oznacza się po koniec miesiąca grudnia b. r.

Rudki dnia 1. grudnia 1873 r.

Na porę słotną i dla myśliwych

poleca się

Tłuszcz rogowo-kauczukowy

nieprzepuszczający wilgoci i konserwujący skórę.

Tłuszcz ten mający własność zatykania porów w skórze, czyni ją ustawicznie miękką, nietylko nieprzemakalną ale oraz niedopuszczającą najmniejszej wilgoci do wewnątrz, a osuwając tym sposobem przystęp powietrza i wilgoci przydłuża **trwałość jej w trójnasób**. Zaleca się szczególnie dla zapobieżenia zamoczeń nóg, głównej przyczyny katarów, zapaleń i rozlicznych chorób, niemniej dla gospodarzy wiejskich, myśliwych i t. p. 3968 5—6

Puszka blaszana mniejsza 50 ct., większa podwójna 80 ct. w. a. — Posyłki 10 kr. więcej za opakowanie i stępel.

Laboratorjum chemiczne **Władysława Tepy**, ulica Wałowa 288 miasto.

Urząd pocztowy w Turce potrzebuje natychmiast zdolnego, egzaminowanego i zaprzysiężonego

Ekspedytora.

Posiadający wiadomości telegraficzne, otrzymają pierwszeństwo. Bliższe warunki udziela listownie urząd pocztowy w Turce. 4557 3—3

Nowości literackie!!!

Chłędowski Kazimierz, Szkice z Włoch. w dużej 8ce str. 195. Lwów 1873. Cena złr. 1.

Tenże. **Sztuka współczesna i jej kierunki.** w 8ce str. 213. Lwów 1873. Złr. 1. 20 centów.

Powyższe dzieła wysyła nakładem **księgarni Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie i są we wszystkich księgarniach do nabycia.

Handel galanteryjny

WŁADYSŁAWA BOCZKOWSKIEGO

we Lwowie, przy placu św. Ducha

jakoteż obficie zaopatrzony skład wszelkich wyrobów

z chińskiego srebra,

porcelany, szkła, naczynia kamiennego,

które w wielkim i najgustowniejszym wyborze, po cenach bardzo niskich nabyć można, poleca Szanownej Publiczności

także świeżo na porę zimową nadeszłe

kaftaniki męzkie i damskie, spodnie wełniane, skarpetki, chustki jedwabne, półjedwabne i wełniane (Cachenez), tudzież wielki wybór krawatek damskich i męzkich, rękawiczek glansowanych, jelonkowych i sukiennych, parasoli od złr. 2. 80 ct. do złr. 7., oraz **Parfumerie** angielskie, francuzkie, frankfurtskie i wiedeńskie w najnowszych i bardzo trwałych zapachach, i przyrządy do farbowania włosów w wytwornym gatunku. 4544 2—6

Herbata na wagę wiedeńską

od głównego liweranta dworu cesarskiego, w oryginalnych pakietach szczelnie zamkniętych po złr. 3, 4, 5 i 6 za jeden funt.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast.

Znany z taniości i dobroci obuwia!

dla dam, mężczyzn i dzieci,

3666 5—6

jedyny Magazyn

Towarzystwa produkcyjnego szewców

„Praca“

przy ulicy Halickiej, naprzeciw Kreminału Nr. 28, we Lwowie.

Zamówienia miejscowe jakoteż z prowincji uskuteczniają się rychło i dokładnie.

C. TRAU

właściciel

najpierwszego składu Herbaty

we Wiedniu, Wollzeile Nr. 1,

oddaje skład komisowy swoich Herbat na Galicję wyłącznie

panu

Rudolfowi Schwarz

we Lwowie plac Katedralny 8 lub ulica Teatralna 2,

który takowe po cenach mojego składu we Wiedniu w znanych z dobroci gatunkach, w oryginalnych paczkach i na wagę sprzedaje.

Z uszanowaniem

C. Trau.

Wiedeń w grudniu 1873 r.

Odwołując się na powyższe uwiadomienie **pierwszego składu Herbaty we Wiedniu C. Traua**, urządziłem w moim Magazynie **zupełnie odosobniony oddział** dla sprzedaży Herbaty i polecam Szanownej Publiczności jako wyśmienite i już uznane gatunki Herbaty:

Sansinski	po 4 złr. za 1 funt	**wiedeń.**
Fleur Sansinski	„ 5 „ „ „ „	„
Kaiser Melange	„ 4 i 5 „ „ „ „	„
Souchong	„ 2, 3 i 4 „ „ „ „	„
Moscau	„ 6 „ „ „ „	„
Proch z Herbaty	„ 1 do 3 „ „ „ „	„

Prawdziwego Rumu i wszelkie przyprawy do Herbaty.

Detalicznych cenników jakoteż próbki Herbaty **bezpłatnie** na żądanie rozsyłam.

Rudolf Schwarz

we Lwowie.

4500 2—7

Zakład kredytowy włościański

wydaje we **Lwowie** i przez swoje kasy po powiatach w kraju

ASYGNACJE KASOWE

5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i

6 „ „ 30 „ „ „

Również nabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych

LISTY ZASTAWNE

zakładu kredytowego włościańskiego

w sztukach po **100, 500** i **1000** złr. wal. austr.

które przynoszą prócz stałych **6%** także i **dywidendę**, a wylosowane będą w przeciągu **lat piętnastu**, nadto w myśl ustawy z 2. lipca 1868 l. 93 Dz. p. p. mogą być na **kancje i wadja** używane.

Dyrekcja.

Für Landwirthe

existirt keine billigere und bessere Zeitung als das seit zehn Jahren erscheinende populäre illustrirte Wochenblatt für Jedermann

ganzjährig 2 fl. oc. W. **Der Praktische Landwirth** ganzjährig 2 fl. oc. W.

Derselbe wird nur ganzjährig abgegeben gegen Franco-Einsendung (mittelst Postanweisung) von 2 fl. o. W. und genauer Adressangabe an die

Administration des „Praktischen Landwirth,“

Wien, I. Fleischmarkt 6. 4550 2—5

Cennik

APTEKI HOMEOPATYCZNEJ

urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej, 3495 3—?

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Dra Lutzego w Kötchen:

Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30. roztarcia	8 ctr. — ct.
„ „ 60 „ „ „ „	12 „ — „
„ „ 60 „ „ „ „	15 „ — „
„ „ 60 „ „ „ „	24 „ — „
„ „ 60 „ „ „ „ rezerwowa	28 „ — „
„ „ 24 „ „ „ „	12 „ — „
„ na anginę z broszurką	3 „ — „
„ od bolu zębów	2 „ 50 „
„ „ cholery	2 „ — „

Dra F. A. Günthera w Langensalza:

Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	20 „ — „
„ „ 90 „ „ „ „	18 „ 50 „
„ „ 60 „ „ „ „	11 „ 50 „
„ „ 48 „ „ „ „	8 „ 50 „
„ „ 120 „ pigułkach 15go roztarcia	10 „ 50 „
„ „ 80 „ „ „ „	9 „ — „
„ „ 60 „ „ „ „	6 „ — „
„ „ 48 „ „ „ „ klostrunkowa	6 „ — „

Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:

Apteczka o 120 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	30 „ — „
„ „ 80 „ „ „ „	62 „ 50 „
„ „ 60 „ „ „ „	18 „ — „
„ „ 40 „ „ „ „	12 „ — „

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:

Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	5 „ — „
„ „ 40 „ „ „ „	5 „ 50 „
„ „ 60 „ „ „ „	10 „ 50 „
„ „ 80 „ „ „ „	16 „ — „
„ „ 120 „ „ „ „	20 „ — „
„ „ 160 „ „ „ „	25 „ — „
„ „ 180 „ „ „ „	28 „ — „
„ „ 240 „ „ „ „	35 „ — „
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia w pularesie	6 „ — „
„ „ 40 „ „ „ „	10 „ — „
„ „ 60 „ „ „ „	18 „ — „
„ „ 80 „ „ „ „	16 „ — „

Każdy środek pojedynczo

Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tej samej, o połowę drożej od cen powyższych.

Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego	1 „ — „
Dr. Günthera środek dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicznej flaszka	1 „ 50 „
Kawa homeopatyczna dra Lutzego paczka	— „ — „
„ z żołędzi „ funtowa	— „ — „
Czekolada homeopatyczna „	1 „ — „
Cukier mleczny „	2 „ — „
Maczek homeopatyczny „	2 „ — „
Opłatki homeopatyczne „	2 „ — „
Spirytus homeopatyczny „	2 „ — „

DZIEŁO HOMEOPATYCZNE:

1. Nauka homeopatji dr. Lutzego w języku niemieckim	4 złr.
2. Dłużniewski: Poradnik homeopatyczny	2 „ 50 ct.
3. Lekarz domowy Podwysockiego	3 „
4. Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie	2 „
5. Prezerwatywne środki dla zapobieżenia: zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, przez Dra Kaczkowskiego	50 ct.

TAPIOKA

Pana **Groult** junior w Paryżu,

ulica Ste Apoline Nr. 12.

Tapioka Brezylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Payen sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do pożywienia ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które je wyróżniają, od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brezylijska czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi go nieprzyjemnym.*

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyne składy na Galicję w magazynie p. Piotra Mikolascha we Lwowie i p. Trauczyńskiego w Krakowie. 3695 10—24

Na wiedeńskiej wystawie światowej, za trwałą konstrukcję i piękne wykonanie odznaczono te wyroby

medalem postępu.

Ces. król. uprzywil.

Fabryka lamp naftowych

Braci BRÜNNER

we Wiedniu,

poleca swój w całkiem nowe bardzo gustowne wzory obficie zaopatrzony skład lamp

salonowych, ściennych i kuchennych, jakoteż do tychże przynależnych przedmiotów, szklanych kul, umbrelek, szkieł cylindrowych i t. p. **i wszystko po najtańszych fabrycznych cenach** tak hurtem, jakoteż pojedynczo sprzedaje 4526 2—6

przy ulicy Kopernika pod l. 804¼

pod kierunkiem

p. EDWARDA GEBHARDTA.

PASTA i SIROP z KODEINĄ

P. BERTHÉ w Paryżu.

Żaden środek nie może iść w porównanie z dowyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (bronchize), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.

Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.

Skład główny w Paryżu u P. Berthé, 24, rue des Écoles; w Brodach w aptece **P. Kullak; we Lwowie** w aptece **P. Mikolasch; w Krakowie** w aptece **P. J. Trauczyńskiego; w Poznaniu** u **Dra Mankiewicza.**

Pierwsze nagrody 2 medale złote. **Uwieńczone nagrodami** Pierwsze nagrody 3 medale srebrne.

od Wys. król. rządu wielokrotnie wypróbowane wyłącz. uprzywilejowane i jedynie niezawodne

PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA

do drzwi i okien,

z bawełny, polakierowane, w kolorze bialym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, 4 cent. tokiec do okna, 6 i 10 cent. do drzwi. Czerwono-brunatne i koloru dębowego do okien, tokiec 5 ct. do drzwi 7 i 11 ct. tokiec.

Zaopatrzenie jednego okna średniej wielkości wypuduje najwięcej na 50 ct.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych. 3469ff 10—10

We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w c. k. składzie fabrycznym

J. POPELARZ

Ochrona przeciw zaziębieniom. c. k. liwerant nadworny przymykadeł od przeciągu powietrza. Nie [illegible] oszczędzać drzewa.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.